

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, ul. Królewska Nr. 23.



FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

## „STRAŻAK”

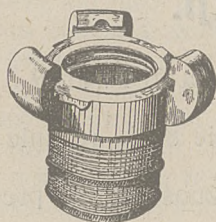
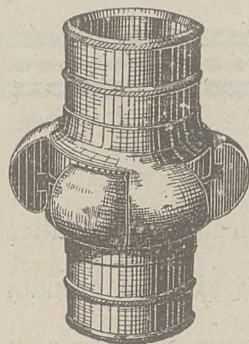
L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

Warszawa, ul. Królewska Nr. 1. Telef. 205-25.

R-k w Pocz. Kasie Oszczęd. № 2721.

Polecamy po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy

Sikawki przenośne „TRYUMF” i 2-cylindrowe, Sikawki 4-kołowe, Wozy rekwizytowe, Hydrofory, hydronetki, hydropalaty, Beczkowozy 2 i 4-kołowe, Drabiny,



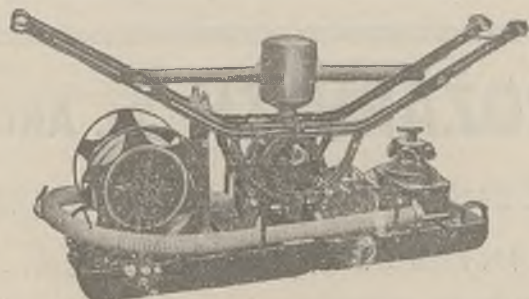
Łączniki zczepiane „Polonja”  
(patent № 584)

Łączniki zczep. „POLONJA” i śrubowe,  
MASKI dymowe,

POCHODNIE,

KASKI,

PASY i t. p.



Sikawka „Tryumf”  
(patent № 411)

## Hurtowy skład węży

parcianych i gumowych,  
w pierwszorzędnym gatunkach.

STAŁE na SKŁADZIE:

## SIKAWKI MOTOROWE

przyczepne i przenośne.

## Czytajcie wydawnictwa z dziedziny pożarnictwa!

### Kompletujcie biblioteki strażackie!

W Administracji „Przeglądu Pożarniczego“ są do nabycia następujące wydawnictwa:

	Cena
Walka z pożarami	Zł. 3.—
Straże Ogniowe we wsiach i miasteczkach	„ 1.—
Budowanie ogniotrwałe	„ 1.50
Bezpieczeństwo ogniowe	„ 1.—
Gaśnice ręczne	„ 1.—
Technik pożarniczy	„ 6.—
Ostrożnie z ogniem	„ 50
Najnowsze sikawki samochodowe	„ 1.50
Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach	„ 2.—
Domy ludowe	„ 1.—
Musztra wojskowa (ćwiczenia rzędowe)	„ 1.50
Statut straży (z przesyłką)	„ 35
Regulamin umundur. i odznaczeń (z przesyłką)	„ 20

Broszury powyższe wysyłamy po otrzymaniu należności z uwzględnieniem dopłaty na koszty przesyłki w wysokości 10% ceny wszystkich zamówionych wydawnictw, względnie za zaliczeniem pocztowym.

Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności № 235.

Nakładem Zw. Str. Poż. woj. Łódzkiego  
ukazała się z druku

## Instrukcja do ćwiczeń z narzędziami

**Cena** jednego egz. formatu kieszonkowego, oprawionego w płótno, łącznie z przesyłką **1 zł. 6 gr.**; zamówienia uskutecznia się po uprzednim wpłaceniu należności na konto w **P. K. O. № 63274** lub za zaliczeniem pocztowym.

**Zamawiać w biurze Związku**

**ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 54.**

## Od Administracji.

Przypominamy, że czas już uregulować prenumeratę za III kwartał r. bież. Prenumerata „Przeglądu Pożarniczego“ wynosi kwartalnie 4 zł. 50 gr., półrocznie 8 zł., rocznie 15 zł. Dla prenumerujących przynajmniej 3 egzemplarze i wpłacających całą należność zgóry prenumerata roczna wynosi 12 zł. od egzemplarza. Wpłacać można na P. K. O., konto 235.

## SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH Sp. Akc.

Fabryka: Grodzisk Maz., ul. Fabryczna 11, tel. 39 Sprzedaż: Warszawa, ul. Senatorska 29, tel. 277-42.


Poleca wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych:

**Sikawki ręczne przenośne lub na wózkach,**

beczkowozy, wózki pod sikawki, drabiny, węże tłoczne i ssawne, łączniki, kaski, topory i t. p.

**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW DLA STRAŻY POŻARNYCH.**

# PRZEGLĄD POŻARNICZY



ILUSTROWANY  
DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY  
POŻARNICTWU

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Redakcja i Administracja  
Warszawa,  
ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro).  
tel. 125-42, tel. osob. redaktora  
154-45.  
KONTO w P. K. O. Nr. 235.  
Ceny ogłoszeń na żądanie.

Wychodzi 3 razy w miesiącu.  
Rok XII. No 19  
Warszawa, dn. 31 lipca 1926 r.

Prenumerata.  
Rocznie (z przesyłką) Zł. 15.—  
Półrocznie „ „ 8.  
Kwartalnie „ „ 4.50

## Kompetencje zjazdów walnych.

W dalszym ciągu artykułu, zamieszczonego w poprzednim Nr. 18-ym „Przeglądu Pożarniczego“ p. t. „Projektowane zmiany w Statucie Gł. Zw. Str. Poż. R. P.“ staje się nieodzowne omówić inne zmiany, których projekty **ustalone** zostały w Komisji Organizacyjno-Regulaminowej Głównego Związku. A więc w artykule niniejszym słów kilka o zjazdach walnych.

Organizacja wielu stowarzyszeń w Polsce opiera się na tych zasadach, że zwierzchnie kierownictwo przypada w udziale zjazdom walnym, będącym w istocie zgromadzeniami walnymi ogółu zrzeszonych. A więc na zjazdach walnych powoływane są władze — rady, czy zarządy do kierowania pracą stowarzyszenia, na zjazdach walnych podlegają zatwierdzaniu sprawozdania z działalności stowarzyszenia, programy prac, budżety i t. p. Są więc zjazdy walne organami decydującymi o kierunku i zakresie prac tych stowarzyszeń, przyczem przypada im w udziale ta doniosła dla normalnego rozwoju stowarzyszenia rola, że odbywają się na nich wybory stałych, kierowniczych władz.

Organizacja Głównego Związku Straży Pożarnych już w chwili jego tworzenia w roku 1921-ym oparła się na odmiennych nieco zasadach. Kompetencje zjazdów walnych zostały ograniczone. Zjazdom walnym, odbywającym się co trzy lata, pozostawiono jedynie prawo ostatecznej decyzji w dwóch kwestiach, a mianowicie: zmiany statutu i rozwiązania Związku, przyczem nadano zjazdom walnym w zakresie całokształtu zadań i działalności Głównego Związku charakter opiniodawczy.

Droga, którą wybrano, okazała się w zasadzie nad wszelki wyraz słuszną i właściwą. Zważyć bowiem należy, że skład osobowy uczestników zjazdu walnego jest różny, że w tak rozgałęzionej korporacji jak strażactwo, liczącej przeszło cztery tysiące straży pożarnych, kilkotysięczny zespół uczestników zjazdu nie może być organem decydującym o pracy zrzeszenia, gdyż w tak licznej masie obrady szczegółowe są wykluczone, a uchwały są zwykle dziełem przypadku.

Ograniczenie kompetencji zjazdów walnych nie równa się bynajmniej ograniczeniu wpływu zrzeszonych na zakres i kierunek prac, oraz działalność i rozwój Związku. Przeciwnie wpływ zrzeszonych jest znacznie większy, albowiem zorganizowany. W mniejszym kółku w związkach okręgowych i wojewódzkich mają zrzeszeni możliwość bezpośrednio decydować o wyborze swych władz, a w ten sposób zwierzchnie organy korporacji strażackiej — jej Rada Naczelna i Zarząd Główny tworzą się pod wpływem ściślejszego grona jednostek, z których każda wyposażona już jest w zaufanie pewnej części ogółu i z tego ogółu jako wybitniejsza i wyróżniająca się, została na czoło wysunięta.

Stąd zaś wniosek, że odpowiedzialność za pomyślny rozwój Związku spada w równej mierze na wszystkie zrzeszone strażę. Gdy bowiem na czołowe stanowiska w związkach okręgowych i wojewódzkich powoływani będą ludzie dzielni, społeczni, dobrzy obywatele i doświadczeni strażacy, to i władze zwierzchnie korporacji pod wpływem takich ludzi utworzone, będą temwięcej odpowiadać swemu zadaniu. I ten właśnie system struktury korporacyjnej jest owocny w skutkach, gdy przeciwnie pozostawienie szerokich kompetencji zjazdom walnym byłby zawsze przyczyną niefortunnej przypadkowości.

Jak więc wspomnieliśmy wyżej, zjazdy walne, które mają charakter opiniodawczy, mogą na podstawie obecnego statutu Głównego Związku decydować jedynie w sprawach statutu oraz rozwiązania Związku. Atoli Komisja Organizacyjno-Regulaminowa zaprojektowała, iżby i zmiany statutu były w przyszłości pozostawione decyzji Rady Naczelnej oczywiście nie zwykłą większością, lecz większością  $\frac{2}{3}$  głosów przy obecności co najmniej  $\frac{2}{3}$  uprawnionych do głosowania członków Rady. Jest to rzeczywiście słuszne. Jeżeli bowiem doszliśmy do przeświadczenia, że pomyślny rozwój Związku nie może być pozostawiony przypadkowym uchwałom zjazdów walnych, lecz że uzależniony być winien od uorganizowanego wpływu i oddzia-

ływania istotnego przedstawicielstwa korporacji strażackiej, to dla czegożby również tak zasadnicza kwestja, jak decydowanie o ustroju i organizacji zrzeszonego strażactwa, miała być pozostawiona losom przypadku.

Zarówno struktura obecna Głównego Związku Straży Pożarnych, jakoteż szczególnie jego ustrój w przeszłości, udoskonalony w myśl projektów Komisji Organizacyjno-Regulaminowej omówionych w poprzednim numerze „Przeglądu“, dają do stworzenia w Radzie Nacz. Gł. Zw. możliwie najistotniejszego przedstawicielstwa strażactwa. Czyliż więc tak pomyślana reprezentacja strażactwa, czołowi jego przodownicy i wybrańcy mieliby być pozbawieni możliwości decydowania o ustroju Głównego Związku Straży Pożarnych? Byłoby to niesłuszne. Decydowanie o doskonaleniu się organizacyjnym

wymaga szczególnej rozważliwej i dlatego musi być uzależnione od istotnego wyrazu opinii strażactwa, i to opinii uorganizowanej, a wszak zjazdy walne tych walorów nie posiadają.

Niemniej podkreślić należy, że zjazdy walne w zakresie opiniodawczym mają swe cechy dodatnie. Opinia ogółu nie może być kępowana wyłącznie hierarchją korporacyjną. W zjazdach walnych uczestniczą zwykle najżywotniejsi oracze na niwie pożarnictwa. Możliwość wyrażania zbiorowego poglądu szerokiego ogółu zrzeszonych, jest więc zwykle ważkim przejawem żywotności korporacji, oddziaływującym wybitnie na interesy i rozwój zrzeszenia. Dlatego też periodyczne odbywanie zjazdów walnych będzie też dźwignią pomyślnego rozwoju strażactwa polskiego.

S. Pałowski.

## Czuwajmy nad zabezpieczeniem przeciwpożarowym naszych domostw.

Znajdujemy się obecnie w okresie czasu, który jest najcieńszym dla ochotniczych straży pożarnych, a najcieńszym dlatego, że przypada w nim stosunkowo najwięcej pożarów. Wsuszone wskutek gorąca strzechy, nagrzane drzewo, wypełnione suchym zbożem, sianem czy koniczyną stodoły, sopy i brogi to materiał, który jedna iskra, niebacznie zaprószone, z łatwością zamienia w stos popiołów. Z drugiej strony obecny okres letni jest okresem ciężkiej i żmudnej pracy w polu, przy żniwach, które niejednokrotnie całe wsie wyciągają w pole, do roboty. Cała chudoba pozostaje wówczas na łasce losu, a często pod opieką... małych dzieci. Jak się taka opieka kończy, o tem wszyscy wiemy; statystyki przyczyn pożarów mówią nam, jak wiele pożarów zostało spowodowanych wskutek nieostrożności bawiących się ogniem dzieci. Drugą, najczęściej spotykaną w okresie letnim przyczyną pożarów we wsiach jest niezagaszanie ognia pod blachą, wypadanie węgla lub zapalenie się sadzy w kominie. Ratunek w takich wypadkach jest bardzo utrudniony; ogień rozszerza się z błyskawiczną szybkością, pochłaniając wprost wyschłe strzechy i ściany. O szybkim ratunku ze strony ludności mowy być nie może, gdyż wszyscy, a zwłaszcza mężczyźni, zajęci są pracą w polu.

I ginie z trudem gromadzony i zdobywany dobytek; to, na co trzeba było lata całe pracować, ulata z dymem w ciągu godziny.

W ostatnich dniach byłem świadkiem pożaru, który dosłownie w ciągu 15-tu minut strawił duży, mieszczący parę izb, dom drewniany. Mimo, że na godzinę przed zajeciem się domu padał deszcz — wysuszone słoma strzechy i znajdujące się na poddaszu runiecie paliły się tak szybko, że w ciągu kilku minut cały dom stanął w płomieniach. Ratunek wskutek braku zorganizowanej natychmiast akcji strażackiej, a głównie z powodu jakiegokolwiek zabezpieczenia, narzędzi, kubłów, drabinek, dobrej zaopatrzonej w dostateczną ilość wody — studni — był wprost niemożliwy. I oto po dwudziestu minutach dom cały stanowił jedno płonące rumowisko. Nie pomogły płacze, szloch, przekleństwa, wyrze-

kania na złą dołę. Właściciel został srodze ukarany za własne swoje niedbalstwo; ledwie trochę sprzętów domowych i inwentarz udało się ocalić. Wypadek ten miał miejsce w niedzielę, wieczorem; gdyby pożar wybuchł w dzień roboczy, w czasie, gdy wszyscy są w polu, nawet i tego nie udałoby się ocalić.

Wypadki takich pożarów nie są teraz odosobnione; z całego kraju dochodzą nas wieści o mniejszych lub większych pożarach. Dlatego należy zdwoić czujność ochotniczych straży pożarnych. Nie wolno czekać biernie, aż przyjdzie nieszczęście; *obowiązkiem każdego rozumnego i świadomego swych obowiązków strażaka jest dopilnowanie, aby nie tylko u niego, ale u wszystkich sąsiadów zaprowadzone zostały środki zapobiegawcze.* Ten sam obowiązek ciąży na sołtysach i członkach gminnych komisji przeciwpożarowych, a przede wszystkim na członkach zarządów i naczelnikach straży. Tak, jak w czas wojny żołnierz, tak w okresie letnich upałów — strażak musi stać na posterunku i czuwać nad bezpieczeństwem mienia bliźnich.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić baczną uwagę na przygotowanie wszystkich, możliwych *środków zapobiegawczych.* Należy więc uświadomić mieszkańców wsi i miasteczek, aby starannie gasili ogień pod blachą po ugotowaniu posiłku; nie należy zostawiać bez opieki małych dzieci, które mimowolnie, bez złej woli, bawiąc się przy kominie lub zapałkami, mogą zaprószyć ogień. Byłoby też bardzo wskazane, aby roznowszelić, stosowany w niektórych okolicach kraju, zwyczaj pozostawiania na czas nieobecności zajetej przy żniwach ludności — nogotowia, złożonego z paru mężczyzn, którzyby na zmianę czuwali nad pozostawionymi chatami i zabudowaniami gospodarskimi. Inicjatywa urzędzenia takiego nogotowia należy do sołtysa wsi, aczkolwiek może wyjść od każdego obywatela, a w pierwszej mierze od druhów strażaków.

Należy również dopilnować, aby wszystkie kominy były należycie wyczyszczone. Obowiązek nakazuje dopilnowanie tego sołtysowi, ale interes i dobro samych właścicieli gospodarstw powinien im sa-

mym podyktować środki obronne. — W interesie też samych posiadaczy leży, aby wieś była zaopatrzona w odpowiednią ilość narzędzi pożarnych, a przede wszystkim, aby miała dość wody, kublów, drabinek, bosaków i tłumnic. Jeżeli niema dostatecznej ilości studni, rozrzuconych po całej wsi, to należy zaopatrzyć się w beczki. W związku z tem należy również mieć w pogotowiu jednego lub więcej koni, aby można było szybko dowozić wodę do ognia.

Wszystkie te sprawy są oczywiście łatwe do zorganizowania i przeprowadzenia tam, gdzie gmina należycie czuwa nad zabezpieczeniem przeciwpożarowem swoich wsi. Dlatego też jest godnym naśladowania fakt utworzenia w niektórych powiatach (woj. kieleckie i łódzkie) gminnych komisji przeciwpożarowych. Komisje takie powinny powstać wszędzie tam, gdzie ich dotychczas niema.

Jeden jeszcze moment pragnę podkreślić, to zachowanie się ludności w czasie pożarów. Zewsząd napływają wieści o pożarach, i w ogromnej większości naczni świadkowie opowiadają o lekceważeniu i obojętności, z jaką ludność odnosi się w stosunku do tych, których dotknęło nieszczęście jak również niejednokrotnie wobec usiłowań i wysiłków ochotniczych straży pożarnych. Takie postępowanie godne jest największego napiętnowania; od ludzi, którzy w razie pożaru nie pośpieszyli z pomocą, lub tej pomocy odmówili straży — cała wieś czy miasteczko powinna odwrócić się jak od niegodnych współżycia z ludźmi dzikusów. A oni sami niech pamiętają, że nieszczęścia chodzą po ludziach; ich również może dotknąć kleska pożaru.

Tak więc na wszystkich wsiach i miasteczkach, od strażnicy do strażnicy, przelecieć winno hasło: **Czuwajcie!**

W debie, gdy cały naród walczy z trudnościami gospodarczymi, gdy powoli dźwigamy się do góry — nie wolno zmarnować ani jednego snopa zboża, ani jednej budowli, bo to są podstawy naszego bogactwa narodowego.

Nikomu nie wolno zaniedbać środków ostrożności, a już w *żadnym wypadku Ochotniczej Straży Pożarnej*, bo jej zadaniem dzisiaj jest *wyteżone czuwanie*.

Pawłowski.

Adam Biedroń-Kalinowski,

Insp. Zw. Str. Poż. woj. krakowskiego.

## Instrukcja o organizacji wyszkolenia straży pożarnych wojew. Krakowskiego.

Dokończenie.

**Wyszkolenie specjalne.** Do wyszkolenia specjalnego należy wyszkolenie: 1) sekretarzy, 2) gospodarzy straży, 3) adiutantów, 4) trębaczy i sygnalistów, 5) sanitariuszy, 6) muzykantów, 7) elektromechaników straży, 8) woźniców, 9) służby ratunkowej kopalnianej, 10) służby straży wodnych.

Szkolenie specjalistów w powyższych działach rozpocznie się w roku 1927 i uregulowane zostanie osobną instrukcją organizacyjną.

**Prace Naczelnictwa Okręgowych. Zakres działania.** Naczelnictwo Okręgów, jako organa pomocnicze Inspektoratu, przeprowadzają prace nad wyszkoleniem korpusów straży pożarnych przez: 1) wykonanie czynności poruczonych im przez Inspektorat, 2) kontrolę ćwiczeń podczas lustracji i inspekcji oraz 3) przez szkolenie podczas lustracji i inspekcji. Naczelnictwa Okręgów wykonywują wszystkie swoje prace, przewidziane powyższymi punktami według instrukcji, przepisanych dla oficerów inspekcyjnych Inspektoratu.

**Prace straży pożarnych. Zakres działania.** Racjonalna i systematyczna praca wyszkoleniowa w korpusach straży pożarnych polega na: 1) przeszkoleniu jednego lub kilku oficerów i podoficerów na jednym z kursów podstawowych, a następnie uzupełniających; 2) ułożeniu starannem planu ćwiczeń na każdy rok zgóry; 3) dokładnem i systematycznem wykonywaniu planu ćwiczeń; 4) ścisłem przestrzeganiu obowiązujących regulaminów i instrukcji ćwiczebnych; 5) szlachetnej rywalizacji z innymi strażami przez stawianie do zawodów; 6) czynnym udziale w pożarach i obserwacji w czasie trwania tychże wszelkich sytuacji i przejawów taktycznych.

**Instruktorzy w strażach pożarnych.** Każda straż pożarna bez wyjątku musi w swoim składzie posiadać oficera i podoficera z ukończonym kursem podstawowym. Kursista taki po złożeniu egzaminu przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną z postępowaniem dodatkowym, jest doradcą fachowym Naczelnika straży pożarnej oraz prowadzącym ćwiczenia. Kursista taki nazywa się instruktorem straży pożarnej, ale dopiero po zatwierdzeniu go przez Zarząd straży. Oficer lub podoficer — kursista winien być szczególnie pomocny przy układaniu planu czynności na cały rok.

**Plan działalności straży.** W każdym korpusie straży pożarnej winien być ułożony szczegółowy plan działania na cały rok. Plan ten musi być sporządzony z głębokim namysłem, a przede wszystkim należy sobie zdać sprawę z tego: 1) jakie wyszkolenie straż już posiada, t. j. czego się już nauczyła z zakresu ćwiczeń strażackich. W dalszym ciągu należy pomyśleć, czy wszyscy strażacy są odpowiednio przygotowani pod względem teoretycznym; 2) czy służba wewnętrzna, jako podstawa całej karności jest przeprowadzona na wykładach; 3) ile czasu można poświęcić na ćwiczenia, t. j. które niedziele i święta, czy inne dni powszednie; 4) kto będzie prowadził ćwiczenia; czy jest odpowiednio przygotowany przyszły kierownik ćwiczeń.

Dopiero po odpowiedzi na powyższe punkty można przystąpić do ułożenia planu działania.

Wydany przez Inspektorat plan wyszkolenia na rok 1926, a w przyszłości na następne lata — jest podstawą, na której układa się istotny program prac fachowych straży, ale dopiero po odpowiedzi na punkty wyżej podane. Plan Inspektoratu zakreśla, co straż winny umieć, względnie nauczyć się w ciągu jednego roku, natomiast Rada Sztabowa danej straży winna określić, które obowiązkowe ćwiczenia są wykonywane w dostatecznej formie, a które należy ćwiczyć. Oprócz tego Rada Sztabowa musi

naznaczyć daty ćwiczeń, według zgóry obmyślnego planu. Nie znaczy to jednak, aby w razie niepogody lub innych przeszkód, nie można było dat tych zmienić lub przenieść na inne dni.

Referentem planu działania straży winien być zawsze naczelnik straży lub jego zastępca przy pomocy instruktora-fachowca.

**Wykonywanie planu ćwiczeń.** Plan ćwiczeń ułożony zgóry musi być starannie wykonywany, gdyż w przeciwnym razie cała praca nie będzie przedstawiać większej wartości. W żadnym razie nie wolno ćwiczeń przestawiać, t. j. nie wolno na-przód ćwiczyć tygodnia 16-go, a potem dopiero 9-go. Obowiązującym regulaminem dla wszystkich straży pożarnych z zakresu wyszkolenia jest regulamin: „Wyszkolenie korpusu ochotniczej straży pożarnej“ wydany przez Inspektorat i opatrzony znakiem służbowym W. K. 4.

Co miesiąc wszystkie straże winny przedkładać Naczelniectwu Okręgowemu, a te Inspektora-towi — raporty z odbytych ćwiczeń według ustalonego wzoru. Raporty te są podstawą do prac kontrolnych wyszkolenia. Oprócz tego każde ćwiczenie winno być wpisane bardzo starannie do książki ćwiczeń straży.

**Omawianie taktyczne po pożarach.** Prace straży przy pożarach są najlepszym sprawdzianem ich wartości moralnej i wyszkolenia, co razem składa się na wartość bojową straży pożarnej. Wyszkolenie służy do umiejętnej zastosowania nabytych wiadomości w walce z ogniem. Z uwagi na powyższe obowiązki będzie, aby naczelnik straży pożarnej po pożarze, albo tego samego dnia, albo następnego zwołał posiedzenie Rady Sztabowej, najlepiej na miejscu pożaru i szczegółowo omówił następujące fakty: 1) przyczynę i ognisko pożaru,

2) zalety i wady zbierania się straży do tego pożaru, 3) jak się odbywał wyjazd straży do pożaru, 4) pożyteczne, zbyteczne i zaniedbane czynności oficerów straży i strażaków, przybyłych wcześniej do pożaru, przed przybyciem straży z narzędziami; 5) ile czasu zużyto na odszukanie zbiorników wody i czy należałoby wprowadzić intensywniejsze wyszkolenie sekcji wodnej; 6) czy rozwijanie linii węzowych wykonywano sprawnie, ewentualne zarządzenia na przyszłość (łatwy dostęp do węży na wozach i sikawkach, podział na miejscu węży); 7) czy strażacy zachowaniem się nie spowodowali chaosu i czy nie krzyczyli niepotrzebnie; którzy to byli strażacy; udzielić napomnienia; 8) jaki plan obrony stworzył sobie naczelnik straży; czy oficerowie wykonali wszystkie zarządzenia; czy narzędzia były celowo ustawione i użyte; 9) czy wielkie szkody poczyniono przez akcję ratunkową w przedmiotach i obiektach sąsiadujących z pożarem i czy temu nie można było zapobiec?; 10) czy należało użyć wszystkich narzędzi, czy też wystarczyła tylko część.

Po zadaniu sobie powyższych pytań i udzieleniu na nie odpowiedzi, jak również po odpowiedzi na wszystkie inne, nasuwające się pytania, można będzie wiele rzeczy się nauczyć i błędów w przyszłości uniknąć. Przy omawianiu pożarów koniecznością bezwzględną jest trzymanie się wytycznych zasad taktycznych.

Instrukcja niniejsza obowiązuje na terenie województwa krakowskiego aż do odwołania.

*UWAGA. Instrukcja powyższa uzupełniona jest czternastoma załącznikami, które stanowią jej rozszerzenie i określają regulaminowo zasady jej wykonania. (Przyp. Red.)*

## ŁUDZIE CZYNU.

Które straże zostały wezwane do złożenia dalszych ofiar na samolot im. strażactwa polskiego.

Na zakup samolotu im. strażactwa polskiego w dalszym ciągu złożono następujące ofiary:

Och. Str. Poż. w Działdowie składa **20 zł.** oraz wzywa do złożenia ofiary Och. Straże Pożarne: w Gąbinie, Otwocku, Rypinie, Lidzbarku, Przasnyszu, Ostrzeszowie Wielkp., Nieświeżu, Czechowicach na Śląsku, w Pszczynie i w Kutnie.

Och. Straż Poż. w Huszlewie składa 5 zł. i wzywa do złożenia ofiary Och. Str. Poż. w Prosnowie i Kornicy.

Och. Str. Poż. w Nieliszu (pow. Zamojski) składa **50 zł.** i wzywa do złożenia ofiary Och. Straże Poż. w Złotcu i Płonce.

Och. Str. Poż. w Piastowie (pow. Warszawski) składa **10zł.** i wzywa do złożenia ofiary Och. Straż Poż. z Pruszkowa.

Och. Str. Poż. w Grajewie składa **15 zł.** i wzywa do złożenia ofiary Och. Straże Poż.: w Szczuczynie, w Wasoszu, w Kolnie, w Stawiskach, w Radziłowie, w Mieczach i w Rajgrodzie.

Och. Str. Poż. cukrowni „Choceń“ (pow. Włocławski) składa **100 zł.**, z czego: Zarząd i Dowódz-

two Straży — 33 zł., cukrownia — 32 zł. 75 gr. oraz członkowie straży — 34 zł. 25 gr. Jednocześnie Straż ta wzywa do złożenia ofiary Och. Straże Pożarne: w Smiłowicach, w Boniewie, w Grabkowie, w Kowalu i w Rakutowie.

Och. Straż Poż. w Łasinie (na Pomorzu) składa na samolot **10 zł.**

Och. Str. Poż. w Kaliszu składa na samolot **63 zł. 40 gr.** — V-ty Oddział Miejskiej Straży Poż. w Łodzi składa od siebie **35 zł. 50 gr.** i wzywa do złożenia ofiary wszystkie te straże, które dotychczas nie odezwały się jeszcze na apel „Przeгляdu Pożarniczego“.

Och. Str. Poż. fabryki „J. Witwicki“ w Kamiennej składa na samolot **25 zł.**

Dotychczas wezwane zostały i ofiary swej na samolot jeszcze nie złożyły następujące Ochotnicze Straże Pożarne: ze Strzemieszyc Małych; P. K. P. w Strzemieszycach, ze Sławkowa; z Zabkowiec z Zabrzega (Śl. Ciesz.); ze Strumienia (Śl. Ciesz.); z Zarzęcza (Śl. Ciesz.); z Puńcowa (Śl. Ciesz.); z Dębowa (Śl. Ciesz.); z Gumnej (Śl. Ciesz.); z Kost-

kowic (Śl. Ciesz.); z Godziszowa (Śl. Ciesz.); z Wisły-Malinka (Śl. Ciesz.); z Olkusza i fabryki: „Westen“ w Olkuszu; z Bodzechowa Rad.: z Chmielowa: z Denkowa; z Biłgoraja; z Frampola; z Tarnogrodu i z Łukowej.

W dalszym ciągu ze Śl. Ciesz. wezwane są jeszcze stráže: z Iłownicy; z Rudzcy; z Drogomyśla; z Ochab; ze Skoczowa; z Pogorza; z Kisielewa; z Ustronia (gminna i fabryczna); z Golezowa; z Bażanowic; z Pastwisk; z Bobrku i z Cieszyna.

Wezwane są również stráže: z Pińczowa, cukrowni: „Brześć Kujawski“; cukrowni: „Ciechanów“; cukrowni: „Dobre“; z Białobrzegów; z Nowego Miasta n. Pilicą; z Piaseczna; z Garwolina; z Chrobrza; z Czarnocina; z Wierzbnika; z Wąchocza; z Iłży; z Ostrowca; z Siemnej; ze Skarżyska (przy Wytwórni); kolejowa ze Skarżyska i Och. Str. Poż. w Lipsku (nad Wisłą).

Ze Straży wezwanych przez nas w Nr 10 „Przeglądu“ celem zapoczątkowania turnieju **dotychczas nie odpowiedziały jeszcze:** Och. Str. Poż. w Pułtusku; Och. Str. Poż. w Równem; Och. Str. Poż. w Radomsku; Och. Str. Poż. w Środzie (woj. Poznańskie).

**Druhowie, czekamy na Was!**

Dotychczas zebrano już **1.676 zł. 2 gr.**



**Pyt. 1.** Czy w roku bież. są instruktorskie kursy strażackie, a jeśli tak, to gdzie i kiedy?

**Odp. 1.** Kursy pożarnicze instruktorskie są projektowane dopiero w roku przyszłym. Czas trwania ich nie mniej 3-ch miesięcy. Szczegółowe wymogi stawiane kandydatom na kurs nie są jeszcze ustalone, jednak wymagać się będzie wykształcenia w zakresie nie mniej 6 klas szkoły średniej, praktyki strażackiej i odbycia służby wojskowej.

W roku bieżącym odbywają się kursy dla oficerów i podoficerów O. S. P. Kursy te trwają od 5 do 8 dni. O bliższe informacje zwracać się należy do Związków Wojewódzkich.

### Państwowa Szkoła Rolnicza w Gołotczyźnie.

Nowy rok szkolny w Państwowych Szkołach w Gołotczyźnie rozpocznie się w połowie października r. b.

Zapisy do obu Szkół Żeńskiej i Męskiej (Bratne) będą przyjmowane od 1 lipca do 15 września.

Od wstępujących wymagana jest umiejętność biegłego czytania, pisanie i rachunków. Nauka w szkołach jest bezpłatna. Koszt utrzymania w internatach szkolnych uczennice i uczniowie pokrywają sami. Dla niezamożnych, a zasługujących na to istnieją stypendja Ministerstwa Rolnictwa i D. P. na pokrycie kosztów utrzymania.

O szczegółowy program i warunki przyjęcia należy się zwracać pod adresem:

Państwowe Szkoły Rolnicze w Gołotczyźnie; poczt. Ciechanów Mazowiecki, skrzynka poczt. 20.

Dojazd koleją do przyst. osob. Gołotczyzna na linii Warszawa — Mława.

Z żałobnej karty.

**Ś. p. druh Władysław Ziółko.**

Dnia 2-go lutego b. r. rozstał się, po 19-to letniej niestrudzonej i umiłowanej pracy, ś. p. Władysław Ziółko. Do r. 1918 był prądownikiem, a do ostatniej



Ś. p. druh Władysław Ziółko.

chwili życia chorążym i skarbnikiem Kasz Samopomocy Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomiu. Wśród strażactwa radomskiego znany był ze swej ruchliwości i uczynności.

W smutnych obrzędach pogrzebowych wzięły udział delegacje drużyn strażackich z okręgu radomskiego, pluton honorowy Straży Radomskiej z orkiestra, władze Okręgu oraz liczne rzesze ludu.

Nad mogiłą żegnał zmarłego w gorących słowach komendant Straży Radomskiej, druh Cywiński, w imieniu Straży, delegacji i Związku Okręgowego.

OFIARA.

Och. Straż Pożarna w Hucie Dłutowskiej składa na ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci poległych podczas pożaru Szkoły Roln. w Kijanach Druhów: Bol. Kłosa i Jana Szalasta, członków Och. Str. Poż. w Spiczynie — zł. 10.

Przegląd wydawnictw.

„Tajemnica Danji“ (wrażenia z wycieczki) H. Orsza-Radlińska, str. 56, cena 80 gr.

Skład Główny: Administracja Komisji Wydawniczej Centralnego Związku Kolek Rolniczych w Warszawie, ul. Tamka 1.

Książeczka oparta na osobistych wrażeniach z pobytu na wycieczce w Danji, rozmowach z wybitnymi przedstawicielami narodu duńskiego i głębokiemu przemyśleniu podstaw kultury i dobrobytu

gospodarczego Danji. Autorka w sposób ciekawy i barwny opisuje swe wrażenia, spostrzeżenia, uwagi i wnioski, dochodząc do przekonania, że jeżeli Danja, malutki kraik, oparty na drobnym rolnictwie, doszedł do obecnego stanu rozkwitu, to głównie dzięki oświacie, kulturze i wartości osobistej człowieka.

„Stanisław Staszic“ H. Orsza, str. 48.

Składy Główne: Komisja Wydawnicza Centr. Zw. Kółek Roln., Tamka 1 i Komitet Dnia Spółdzielczości, Grażyna 13.

Nakładem Wiejskiego Komitetu Uczczenia Setnej Rocznicy Zgonu Staszica, pod powyższym tytułem wyszła z druku większa popularna broszurka H. Orszy-Radlińskiej.

Książka ta, traktująca o życiu i czynach Staszica, opracowana w dużej mierze na podstawie najnowszych źródeł i samodzielnych badaniach, prowadzonych przez autorkę, znakomicie uzupełnia popularne piśmiennictwo polskie w tej dziedzinie.

W końcu książki autorka zamieszcza praktyczne rady i wskazówki dla samouków, jak pogłębić studia o Staszicu oraz jak przygotować odczyt o Staszicu.

Dla wielkiej wartości książki można ją gorąco polecić najszerszym kołom czytelników.

Z. C.

\*\*

W „Bibliotece Samorządu“ ukazała się świeża praca Stanisława Podkowińskiego p. t.:

„Bibliografia polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym“.

Nakład Biura Zjazdów Samorządu Ziemi w Warszawie, str. 184.

W książce tej autor zestawiał systematycznie (według podziału rzeczowego) wszystkie publikacje (książki i ważniejsze artykuły, zamieszczone w czasopiśmie), dotyczące samorządu terytorjalnego, jakie się ukazały w języku polskim od r. 1860 do 1925. Bibliografia objęła 596 wydawnictw książkowych i 529 opracowań artykułowych. Pracę zamyka

indeks nazwisk autorów oraz zestawienie statystyczne, dotyczące czasu, miejsca wydania, tematu opracowań, uwzględnionych w „Bibliografii“.

Zaznaczyć należy, że „Bibliografia“ jest pierwszym tego rodzaju wydawnictwem nie tylko w literaturze polskiej, ale o ile nam wiadomo, także w literaturze zagranicznej. Bibliografia odegra niewątpliwie dużą rolę, jako niezbędny podręcznik, zarówno dla praktyków, jak i teoretyków samorządu. Cena egzemplarza 7 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

#### PRZEGLĄD WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH.

Na międzynarodowej wystawie żeglarskiej (Salon Nautique International) w Paryżu w dniach 1 — 17 października r. b. zorganizowany będzie dział Pożarnictwa i ratownictwa. (Le sapeur-Pompier).

Zjazd Narodowego Związku Straży Pożarnych Francji odbędzie się w Saint-Quentin w dniach 28, 29 i 30 sierpnia b. r. W dniu 29 odbędą się zawody konkursowe straży. Do zawodów staje 70 straży. (Le Sapeur-Pompier).

Na wystawie w Düsseldorfie w dniach 11 — 20 sierpnia b. r. będzie zorganizowany dział pożarniczy. Z wystawą będą połączone kursy pożarnicze oraz zjazd straży pożarnych niemieckich, austriackich i niemieckich z Czech. (Feuer und Wasser).

#### ZASTOSOWANIE DŁUGICH LINJI WĘZOWYCH PRZY GASZENIU PIANA.

W dniach 9 i 10 czerwca, jak donosi „Feuer und Wasser“, przeprowadzono w zawodowej straży pożarnej w Frankfurcie n/Menam próby zastosowania długich linji węzowych do aparatów, wytwarzających pianę. Próby wykonano z aparatami pianowemi Minimaxa. Okazało się, że przy ciśnieniu 10 atm. można stosować linje węzowe długości 100 m., podając przytem pianę na wysokość 20 m. Przy długości linji węzowej 200 m., można podawać pianę na wysokość 10 m. Wytrysk otrzymywano długości od 10 do 15 m. (przy węzach 75 mm.) oraz 25 — 26 (przy węzach 100 mm. rozgałęzionych na 2 linje po 52 mm.). Stosowanie węży 100 mm. daje najlepsze rezultaty. Przy stosowaniu węży 52 mm. (2“) należy zastosować przejście do aparatu, wytwarzającego pianę do właściwej linji węzowej przez 8 — 10 metrowy kawałek węża 100 mm., co umożliwi należyte spienienie płynu, wytwarzanego przez aparat. Jakość piany była zupełnie dobra. Przy ciśnieniach niższych piana była wodnista.

Doświadczenia te są bardzo ciekawym materiałem, mogącym oddać poważne usługi przy zastosowaniu piany do gaszenia większych obiektów.



#### Z życia okręgów.

Walne zebranie Okr. Zw. Str. Poż. na Kujawach.

W dn. 9 maja r. b. odbyło się we Włocławku doroczne walne zebranie Okr. Zw. Str. Poż. na Kujawach. Po wysłuchaniu nabożeństwa, rozpoczęły się w sali remizy strażackiej obrady, które zgromadziły 46 delegatów z 22 straży pożarnych. Zebranie zagał vice-prezes Okr. Kujaw. p. J. Bojańczyk, poczem na przewodniczącego zebrania powołano ks. Petrykowskiego, zaś na sekretarza druha Nowakowskiego z Raciążka. Sprawozdanie za rok ubiegły odczytał st. instr. druh Ojdana. Na czele Zarządu Zw. stoi prezes p. A. Olszewski — starosta włocławski, vice-prezes — p. J. Bojańczyk, skarbnik —

p. Fr. Konwicki; oprócz tego należą doń pp.: St. Borowy, St. Lipiński, St. Kowalski, W. Miłaczewski, J. Szmajda i J. Hellman, oraz z urzędu st. instr. druh Ojdana. Działalność Związku Okr. rozciąga się na powiaty: Włocławski i Nieszawski i obejmuje 57 straży z 15 pododdziałami. Członków rzeczywistych liczy Okręg 2150, popierających — 216. W ciągu roku powstało 10 nowych straży, ilość ta wciąż się jednak zwiększa, zawdzięczając miejscowej ludności i energii st. instr. druha A. Ojdany.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa funduszów Związku; dzięki ofiarności Sejmiku Włocławskiego, Związek korzysta z jego lokalu. Tenże Sejmik wstawił do budżetu na rok bież. 20830 zł. dla straży, natomiast Sejmik Nieszawski zaledwie



3.000 zł. P. D. U. W. udzieliła strażom z obu powiatów 5330 zł. Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność Sejmiku Włocławskiego, który bardzo wydatnie popiera strażę pożarną, za co też zebrani serdecznie dziękowali jego przedstawicielom. Dużą uwagę zwrócili również zebrani na konieczność uprawiania przez strażę ćwiczeń wojskowych. W końcu zebrania postanowiono przedstawić vice-prezesa druha J. Bojańczyka do odznaczenia złotym znakiem Związku.

### Okr. Zw. Str. Poż. na Kujawach.

Na program uroczystości Święta Narodowego w dniu 3 maja r. bież. złożyły się również ćwiczenia i popisy strażackie; wzięły w nich udział strażę: z Grabkowa, Guźlina, Kąkowej Woli, Smiłowic, Kowala i Sokołowa, w ogólnej liczbie 100 druhów. O godz. 3 m. 15 boisko Straży Włocławskiej zaroilo się od pozłocistych kasków i ciemnych mundurów strażackich. Trzeba przyznać, że strażę zaprezentowały się doskonale, a dziarski wygląd ich członków dobrze świadczy o duchu bojowym, jaki je ożywia.

Publiczności na tych popisach zebrało się dość dużo; same ćwiczenia wypadły bardzo dobrze, znać w nich było szlachetną rywalizację między poszczególnymi strażami. W czasie ćwiczeń przybył na boisko pan Wojewoda Warszawski Wład. Sołtan, któremu st. instruktor druh Ojdana złożył raport. Pan Wojewoda przywitał się serdecznie z druhami Ojdana, sędziami zawodów, oraz strażami. W obecności dostojnych gości, strażę zademonstrowały pod komendą druha Ojdany zbiorowe ćwiczenia z toporkami; w czasie pokazów przygrywała orkiestra strażacka z Włocławka. Pan Wojewoda wyraził po ćwiczeniach gorące uznanie Zarządowi Zw. Okr. za jego pracę, co dobrze świadczy o wrażeniu, jakie p. Wojewoda wyniósł z obserwacji ćwiczeń i popisów. W zawodach I miejsce w grupie strażę miejskich uzyskała straż z Smiłowic, II-gie — Straż z Kowala. W grupie strażę wiejskich I miejsce zdobyła Straż z Sokołowa, II-gie — Straż z Guźlina. Strażę czołowe uzyskały nagrody w żetonach.

Obserwując prace strażę kujawskich, stwierdzić należy duży ich rozwój, wzrost sprawności i energii organizacyjnej. W dużej mierze zawdzięczać to należy wprowadzeniu z inicjatywy Zw. Wojew., Okręgowego, a także samych strażę — przysposobienia wojskowego, do którego przystąpiło już obecnie zgórą 400 strażaków. Wpływ ćwiczeń wojskowych i fizycznych, jako pomocniczych do ćwiczeń strażackich, odbija się niezwykle dodatnio na wzmożeniu tych zaobserwowanych już walorów strażę kujawskich.

### Pożary.

**KOZŁOWICE STARE** (gm. Żyrardów). Dnia 19 maja r. b. około godz. 14-ej powstał pożar w zabudowaniach p. M. Nowakowskiej wskutek uderzenia piorunu. Do pożaru przybyły dwie strażę: z Wiskitek i Żyrardowa. Pastwą płomieni padła stodoła i nagromadzone w niej narzędzia gospodarcze.

**CYGANKA - WISKITKI**. Dnia 29 maja r. b. wybuchł pożar od pioruna w zabudowaniach p. J. Radziszewskiego; wskutek pożaru tego spłonął wiatrak. Pożar zlokalizowała Straż z Wiskitek.

**KOZŁOWICE STARE** (gm. Żyrardów). Dnia 31 maja r. b. o godz. 10-ej powstał pożar w zabudowaniach p. p. B. i P. Adamiaków. Ogień umiejscowiły O. S. P. z Żyrardowa i Wiskitek. Straty nieznaczne. Pomimo wiatru w stronę domu mieszkalnego, krytego słomą i bliskiej odległości od palących się budynków (4 metry), ognia do powyższego budynku nie dopuszczono.

**ZDZIAR WIELKI**. W dniu 1 czerwca r. b. o godz. 23 m. 30 wybuchł pożar w Bylinie, w zabudowaniach E. Borowej. Na ratunek pośpieszyła O. S. P. ze Zdziara Wielkiego. Pożar ugaszono o godz. 2-giej.

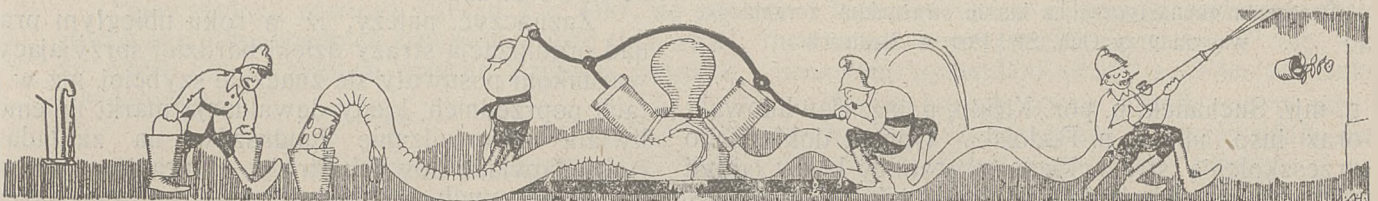
W dniu 4 czerwca o godz. 14 m. 30 została zaalarmowana straż w Zdziarze Wielkim do pożaru, który powstał we wsi Bagno, w zabudowaniach J. Lewandowskiego. Drużyna pod komendą zast. nacz. L. Brygiera szybko ugasila ogień. Pożar powstał od pioruna.

**BUDY STARE** (okr. Błoński). W dniu 6 czerwca r. b. o godz. 9-ej wybuchł pożar w zabudowaniach p. W. Pachniewskiego. Na ratunek pośpieszyła miejscowa straż pożarna. Akcją kierował druh naczelnik St. Podgórski. Spalił się wiatrak.

**POPOW**. W dniu 8 czerwca r. b. o godz. 18 m. 25 wybuchł pożar w Nowym Antoniewie, w zabudowaniach J. Szymczaka. Na ratunek pośpieszyła drużyna O. S. P. z Popowa. Akcją kierował naczelnik druh Woźniak. Pożar ugaszono o godz. 19 m. 40.

**BŁĘDÓW** (okr. Grójecki). W dniu 23 czerwca r. b. o godz. 22 m. 30 wybuchł pożar w zabudowaniach Wł. Biedrzyckiego. Drużyna miejscowa pod komendą druha naczelnika Wł. Saara szybko ugasila pożar; straty nieznaczne.

**WŁOCŁAWEK**. W dniu 5 lipca r. b. wybuchł pożar przy ul. Litewskiej w składzie desek. Na ratunek pośpieszyła drużyna miejscowa, która energicznie opanowała ogień, nie dopuszczając go do budynków mieszkalnych oraz ratując sąsiednie składy desek. Przyczyną pożaru okazała się nieostrożność.



## Z życia zrzeszonego strażactwa.

### Okr. Zw. Str. Poż. w Siedlcach.

Okr. Zw. Str. Poż. w Siedlcach zorganizował kurs siedmiodniowy dla oficerów straży pożarnych Okręgu, aby w ten sposób podnieść poziom wyszkolenia straży. Kurs ten trwał od 25 maja do 1 czerwca.



Grupa uczestników kursu w Siedlcach. W pierwszym rzędzie siedzą pp.: dyr. Tomaszewski (1), por. Kirkin (2), czł. zarz. Wyrzykowski (3), prezes straży poseł Niedbalski (4), starosta Koślacz (5), vice prezes straży Koszubiński (6), mjr. Suchanek (7) i sekr. straży Kownacki (8).

ca r. bież. i zgrupował 38 uczestników reprezentujących 22 straże (na ogólną ilość 28). Uczestnicy kursu mieszkali w Szkole Rolniczej w Starej Wsi. Kurs był prowadzony ściśle według przepisów, ustalonych przez Gł. Zw. Str. Poż. R. P. i obejmował całość wykładów i ćwiczeń przewidzianych w programie Gł. Związku.

Wykładali na kursie: st. instr. druh Łuczyński,



Ćwiczenia gimnastyczne na kursie strażackim, zorganizowanym przy Och. Str. Poż. w Siedlcach.

p. mjr. Suchanek, p. por. Kirkin, p. inż. Pawlikowski oraz insp. ubezp. p. Podolski. Oprócz dokładnego przeszkolenia strażackiego uczestnicy kursu odbyli również przeszkolenie wojskowe i kurs strzelania, przy czym mieli nawet ostre strzelanie na 100 mtr. z zupełnie dobrym wynikiem.

Przerobiono również znaczną ilość ćwiczeń fizycznych, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na podniesienie się tężyzny fizycznej w strażach Okr. Siedleckiego, ćwiczenia te bowiem będą oczywiście wprowadzone w strażach jako uzupełniające do głównych ćwiczeń strażackich. Na ogólną ilość 38 uczestników, kurs ukończyło 36-ciu, z tego 4 z wynikiem celującym, 11 — z dobrym i 21 — z dostatecznym. W skład komisji egzaminacyjnej wchodziłi pp.: insp. Błaszczuk, por. Kirkin, vice-prezes Okr. Zw. Str. Poż. Koszubiński i kom. kursu st. instr. Łuczyński.

W czasie trwania kursu odwiedził go p. starosta Koślacz oraz członkowie Okr. Zw. Str. Poż., przy czym odbyły się ćwiczenia pokazowe uczestników; dokonano również wspólnego zdjęcia.

Należą się wyrazy szczerzego uznania Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Starej Wsi za pomoc gospodarczą dla kursu, Och. Str. Poż. w Siedlcach za dostarczenie taboru, p. Skarusowi — ogniomistrzowi pogotowia pożarniczego w Siedlcach — za dostarczenie koni oraz Dowództwu garnizonu m. Siedlec za wypożyczenie drabin.



Ćwiczenia przysp. wojsk. na kursie strażackim, zorganizowanym przy Och. Str. Poż. w Siedlcach.

### Okr. Zw. Str. Poż. w Opatowie.

W r. ub. Zarząd Okręgu zajął się organizacją i wyszkoleniem straży, zwracając szczególną uwagę na zorganizowanie planowej sieci straży pożarnych w powiecie, oraz zaopatrzenie tychże straży w narzędzia pożarne. Przy współdziałaniu Wydz. Powiatowego utrzymano instruktora, zorganizowano gminne komisje przeciwpożarncze, oraz przygotowano obronę przeciwpożarową we wsiach, gdzie straży jeszcze niema; zostały również zorganizowane nowe straże.

Zaznaczyć należy, iż w roku ubiegłym prace nad organizacją straży dzięki bardziej sprzyjającym warunkom posuwały się znacznie szybciej, niż w latach poprzednich, kiedy dewaluacja marki uniemożliwiała zgromadzanie funduszy na zakładanie i ekwipowanie nowych straży. Organizowanie zaś straży nowych, wobec niemożności wyposażenia ich w tabor — było niewskazane, gdyż zniechęcałoby tylko ludzi, którzy mimo najlepszych chęci nie

mogliby należycie pracować w strażach. W roku sprawozdawczym Związek Okr. zorganizował przy pomocy czynników miejscowych 4 straże, które miały już możliwość brania udziału w akcji przy pożarach. Dzięki pomocy Sejmiku i P. D. U. W. oraz własnej inicjatywie, straże te stale powiększają swoje tabory i w najbliższym czasie po skompletowaniu taboru i otrzymaniu należytego wykształcenia technicznego, będą uznane za straże wzorowe.

Z pomocą przychodzą tu również gminy, które do swych budżetów wstawiły sumy od 150 do 300 zł., specjalnie na pożarnictwo.

Oprócz tego Zarząd Zw. Okr. rozwinął szeroką akcję propagandową, urządzając szereg odczytów. Z prac organizacyjnych wymienić należy: 26 lustracji straży, 3 przeszkolenia, 8-dniowy kurs dzielnicowy w Ostrowcu i Opatowie, 3-dniowy kurs oficerski w Ostrowcu oraz zjazd ćwiczebny w d. 19 lipca r. zeszłego. Zwrócono również uwagę na pracę instruktora, który współpracował ze strażami w bardzo szerokim zakresie, podkreślając obok wykształcenia technicznego również i taktykę obrony przeciwpożarowej. W czasie swych objazdów, instruktor zwracał baczną uwagę na należyte utrzymanie studni, dostępu do stawów, rzek i t. p.

Okres sprawozdawczy Okręg zamknął saldem czynnym w wysokości 174 zł. 25 gr. przy wysokości wpływów 594 zł. Na rok bież. 1926, suma dochodów preliminowana jest na 13000 zł., co świadczy o umacnianiu się finansowych podstaw działalności Związku.

Walne zgromadzenie Zw. Okręgowego odbyło się w d. 25 kwietnia r. bież. w Opatowie; na zebranie przybyło 26 delegatów uprawnionych do głosowania oraz kilkanaście osób w charakterze gości. Zebranie zagał prezes okręgu p. starosta Kaucki, życząc zebrany pomyślnego wyniku obrad.

Na przewodniczącego zebrania wybrano druha Stan. Kaweckiego z Bodzechowa. W toku obrad postanowiono zwrócić się do Wydz. Pow., aby ten polecił skutecznie wypłatę przyznanym strażom zasiłków. Projekt budżetu na r. 1926 zebranie zatwierdziło. Przyjęto również zreferowany przez p. starostę Kauckiego program działalności na r. 1926.

Na wniosek Zarządu Okręgu, postanowiono zorganizować Kasę Pogrzebową na zasadzie statutu, opracowanego przez druha Wł. Weinbergera. Postanowiono również zwrócić się do Zarządu Zw. Wojew., aby ten opracował statut dla straży fabrycznych i dworskich, gdyż statut obecny nie odpowiadał tym strażom, i dlatego niektóre dwory i fabryki nie chcą legalizować swych straży. Postanowiono również zwrócić się do Zw. Woj., aby ten regulaminowo unormował prawo zwierzchnictwa w akcji przeciwpożarowej, w której bierze udział kilka straży.

Upoważniono również Zarząd Zw. Okr. do zastosowania odpowiednich środków wobec tych straży, które nie wypełniają poleceń Zarządu Związku Okręgowego.

\*\*

W czasie od 5 do 12 maja r. bież. Zw. Okr. zorganizował 8-dniowy kurs dzielnicowy w Ostrowcu. Na kurs ten uczęszczało 21 członków straży pożarnych z całego niemal Okręgu. Kurs, który objął

75 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych, zakończony egzaminem, do którego dopuszczono 17 uczestników, czterech bowiem miało już przebyte odpowiednie kursy.

### Okręg Radomski.

#### Kursy Pożarnicze w Szkole Rolniczej w Wacynie.

Na wiosnę roku bież. zostały przeprowadzone kursy pożarnicze w Szkole Rolniczej w Wacynie. Kierownikiem i zarazem wykładowcą był okręgowy instruktor pożarnictwa druh Ig. Urbański.

Egzaminy ostateczne złożyli wszyscy uczestnicy z następującymi wynikami: w stopniu celującym 4, w dobrym — 14 i w dostatecznym — 5.

Przed egzaminami teoretycznymi druh instruktor przeprowadził ćwiczenia z narzędziami, a mianowicie: ćwiczenia szkolne z sikawką, z drabiną przystawną i Szczerbowskiego, z bosakami i tłumnicami, oraz ogólną akcją z podaniem wody na drabinie Szczerbowskiego. Pokazy zakończono ćwiczeniami rzędowymi.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodził druhowie: starosta Z. Strzeszewski — prezes okręgu, Z. Przyjałkowski — vice-prezes Zw. Str. Poż. Woj. Kieleckiego, instruktor Ig. Urbański, oraz profesorowie: dr. Wesołowski i Woltersdorf.

Na zakończenie ćwiczeń druha starosta Z. Strzeszewski życzył słuchaczom, aby po ukończeniu szkoły przyczynili się do podniesienia poziomu pożarnictwa, zarówno w strażach już istniejących, jak też i nowozorganizowanych.



#### Ochotnicza Straż Pożarna w Pułtusk.

Ochotnicza Straż Pożarna w Pułtusk pod przewodnictwem Sędziego R. Gogolewskiego z każdym rokiem rozwija się coraz pomyślniej.

Współzycie pomiędzy druhami bez względu na to, do jakiej klasy należą, czy to inteligent, czy robotnik, jest idealne. Należałoby życzyć wszystkim organizacjom polskim takiego zrozumienia demokracji, jak to ma miejsce w Straży Pułtuskiej; to też, gdy odbywały się w d. 3 maja wybory uzupełniające do Zarządu na miejsce 3-ch członków pp. E. Rawa, A. Sikorskiego i F. Grabczewskiego, których kadencja się skończyła, wybrano ich ponownie przez aklamację.

Również przez aklamację wybrany został ponownie na nowe trzecie cieszący się ogólnym uznaniem komendant straży p. Bolesław Bukowski.

Po wyborach, które odbyły się w sali Magistratu, Straż z Zarządem na czele udała się przy dźwiękach orkiestry do remizy Straży.

W najbliższej przyszłości Zarząd organizuje dla strażaków całodzienną wycieczkę statkiem w górę rzeki Narwi.



Święto Och. Str. Poż. w Sieradzu w d. 9 maja r. bież. było jednocześnie rozpoczęciem okresu ćwiczebnego Straży.

### Och. Str. Poż. w Sieradzu.

W dniu 9 maja miejscowa Straż Pożarna obchodziła dzień patrona straży św. Florjana, oraz uroczystość rozpoczęcia okresu ćwiczebnego. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem w kościele Farnym, dokąd Straż udała się w pełnym szyku z Zarządem na czele. Podczas mszy św. grała orkiestra strażacka oraz śpiewał chór męski. Po skończonym nabożeństwie Straż udała się wraz z Zarządem i zaproszonymi gośćmi na rynek, gdzie odbyła się defilada. W czasie przemarszu oraz defilady przygrywała orkiestra Straży.

Całość uroczystości wypadła bardzo dobrze, a Straż budziła swą dziarską postawę ogólny zachwyt mieszkańców, co jest tem więcej godne podkreślenia, ponieważ uroczystość odbyła się wkrótce po reorganizacji straży, a więc nie było jeszcze dość czasu dla wyszkolenia jej członków.

Z uznaniem należy również podkreślić, iż stan finansowy Straży przedstawia się zupełnie zadawalniająco. Jak wynika ze sprawozdania kasowego za czas od 1 stycznia do 31 maja r. bież. Straż miała 3545 zł. 84 gr., wpływów co przy 2804 zł. 44 gr., rozchodów daje 741 zł. 40 gr. nadwyżki. Na szczególne uznanie zasługuje sposób ściągania składek członkowskich. Od sum ściąganych Straż daje inkasentowi odpowiedni procent, dzięki czemu zbieranie ich daje odpowiednie wyniki. Dość powiedzieć, że za 5 miesięcy straż uzyskała ze składek 1734 zł. Fakt ten dobrze świadczy zarówno o sprawności Zarządu Straży, jak i o wysokim poczuciu organizacyj-

negu obowiązku jej członków. Zaznaczyć też trzeba, że zarówno majątek nieruchomy Straży, jak też wszyscy jej członkowie są zaasekurowani.

### Och. Str. Pożarna w Siedlcach.

W dniu 30 maja r. b. odbyło się ogólne zebranie Siedleckiej Ochotniczej Straży Pożarnej; na zebraniu tem mieli możliwość obecni zaznajomić się z dotychczasową działalnością straży. Ze sprawozdania wynika, że Straż Siedlecka choć z trudem, to jednak rozwija się stale, pokonywując te wszystkie przeszkody, jakie każdej organizacji społecznej stają dziś na drodze w dążeniu do wytkniętego celu. Jeżeli tak jest, jeżeli mimo wszystko obserwujemy stały rozwój straży, to tylko dzięki tym jednostkom, które z poświęceniem pracują dla dobra organizacji.

Obrany na walnym zgromadzeniu nowy Zarząd Straży ukonstytuował się na posiedzeniu w d. 10 b. m. w sposób następujący: prezes — p. mec. Al. Wilczyński; vice-prezes — p. K. Jeziorowski; skarbnik — p. Cz. Dębiński; sekretarz — p. J. Kownacki; członkowie Zarządu: pp. A. Wyrzykowski, J. Krauze, P. Łomakin, J. Kempka, J. Stephan, i Pękośławski. Naczelnikiem straży jest p. W. Zmiejewski, jego zastępcą — p. St. Krawczyk, wreszcie gospodarzem straży jest p. J. Kling.

## KURS POŻARNICZY W OPOCZNIE.

W czasie od d. 16 do 20 maja r. bież. odbył się w Opcznie kurs pożarniczy z programem przepisany regulaminem Głównego Związku dla kursów 8-dniowych. Ponieważ jednak trudno było oderwać ludzi od warsztatów pracy na 8 dni, przeto Zarząd Okręgu zmuszony był cały program kursu przeprowadzić w ciągu 5 dni. Mimo, że czas trwania kursu przypadł akurat po wypadkach majowych — postanowiono terminu kursu nie odwoływać, tem więcej, że w powiecie panował zupełny spokój. — Pragnąc przerobić cały przepisany program kursu — budzono jego uczestników już o godz. 5 rano; cały dzień schodził bardzo pracowicie, gdyż czasu wolnego zostawało tylko tyle, ile było potrzeba na spożycie posiłku; wreszcie o godz. 22 wszyscy zasypiali zmęczeni całodziennymi trudami.

Po skończeniu kursu i egzaminie odbył się podwieczorek, w którym wzięli udział wszyscy kursисти. Zaznaczyć należy, iż egzamin zdali wszyscy uczestnicy, z których 3-ch — celująco, 12-tu — dobrze i 9-ciu — dostatecznie. Nastrój ostatniej, wspólnej biesiady był bardzo podniosły i miły. aczkolwiek ze względu na wypadki majowe — poważny. Druh inspektor J. Drzewiecki rozdał świadectwa z ukończenia kursu, poczem po odśpiewaniu „Roty“, późnym już wieczorem rozjechali się kursисти z mocnym postanowieniem wytrwania przy sztandarze idei strażackiej i ciągłego szkolenia oraz doskonalenia swoich straży na pożytek i dla dobra odrodzonej Polski. Odzwierciedleniem miłego na-

stroju i stosunków, jakie panowały na kursie jest ułożona przez kursistów piosenka, do pierwszych strofek której, codziennie dorabiano nowe, śpiewając je w czasie marszów przed i po ćwiczeniach. Całą piosenkę śpiewano przy świetle pochodni strażackich podczas przemarszu przez miasto przed samem rozjechaniem się kursistów.



Uczestnicy oraz wykładowcy kursu pożarn. w Opcznie.

Na ławce od lewej strony siedzą: 1). R. Klimkiewicz — skarbnik Okręgu, 2) p. Klimkiewiczowa, 3) starosta Z. Kotłubaj — prezes, 4) inspektor J. Drzewiecki, 5) kap. A. Rothkahl. Stoją: komendant Okręgu P. Madejczuk Eugenjusz i sekretarz Okręgu Telatycki Józef (bez czapki).

*O tem, jak bujnie rozkwita życie strażackiej braci w karnych jej szeregach, z jaką radością i umiłowaniem odnosi się ona do swoich zadań i obowiązków — świadczyć może poniższy wiersz, ułożony zbiorowo przez uczestników kursu pożarniczego*

*w Opcznie. — Radość życia, bez troski, świeży humor, barwność w odmalowaniu poszczególnych momentów kursu — oto zalety tego prostego i bezprezjonalnego, a tak szczerzego utworu.*

## Jak to było na kursie w Opcznie.

Zjechali się chłopcy  
Ze straży w powiecie  
Na kurs do Opczna,  
O czem wszyscy wiecie.  
Instruktor Perkowski  
Nasz komendant kursu  
Gdy co postanowił,  
To już bez rekursu.  
Ten — to nas wymęczał  
Ranki i wieczory;  
Przepustki nie wydał,  
Choćby kto był chory.  
Zaś druh Telatycki  
Oraz Kulikowski  
Swemi wykładami  
Przysporzyli troski.  
Tego, co gadali,  
Nawet rysowali  
Strażacy-kursисти  
Z uwagą słuchali.  
Oprócz wymienionych  
Prelegentów wielu  
Wtłaczali w nas wiedzę  
Jak miód na weselu:  
Zacny pan Starosta  
Oraz pan Jasiński,  
Pan burmistrz Klimkiewicz  
I doktor Gajdziński.  
W sprawach zaś wojskowych  
„Składamy meldunek“:  
Jest kapitan Rothkahl  
I sierżant Piorunek.

Inspektor Drzewiecki,  
Jako „piła“ znany,  
Napędził nam strachu  
Przed egzaminami.  
Uczestnicy kursu  
Morowe chłopaki  
Robią wszystko zgrabnie  
Bo same „cwaniaki“.  
Jest „Dziadek“ z Drzewicy  
Doświadczony w życiu,  
Dziarski przy pożarze,  
Dziarski przy wypieciu.  
A dla towarzystwa  
I wzmocnienia chórów  
Przybyło z Drzewicy  
Trzech Druhów tenorów.  
Zaś Żarnowski korpus  
Przysłał czterech Druhów,  
W tem vice-komendant,  
Wszystkich chłopców zuchów.  
Skórkowice znowu  
Swego komendanta  
Wysłały na kursy  
Oraz adjutanta.  
Jest dalej trzech druhów  
Ze Straży Giełnowskiej  
Oraz dwóch ze Skrzyńskiej  
Jeden ze Sławnowskiej.  
Ze Skrzyńska komendant  
Ze Smardzewic vice  
I trzech jeszcze Druhów,  
Chłopaków jak świce.

Przysuska dwóch druhów  
Na kursy przysłała;  
Opoczyńska tylko  
Zastępcę nam dała.  
Brak nam tylko tutaj  
Druhów z Białaczowa,  
No i ze Studziannej,  
Dąbrowy i Kłwowa.  
Brakuje też druhów  
Wśród naszego koła  
Z Popław, Paradyża  
Oraz Odrzywoła.  
Ci, co nie przybyli,  
Pożalują szczerze  
Swej nieobecności  
Na naszej kwaterze.  
Gdyśmy kurs skończyli,  
Tośmy się zebraли  
W fabrycznym ogrodzie,  
Bo nie było sali.  
A, że na frasunek  
Dobry bywa trunek,  
Więc też Okręg wydał  
Suty poczęstunek.  
Toasty wznoszono,  
Przemówienia były,  
Zgoda panowała,  
I nastrój był miły.  
Więc toast wzniesiono  
Podtrzymany spolem:  
„Walczy my zawsze w życiu  
Ze strasznym żywiołem“! Kursисти.

### Zjazd Och. Straży Poż. w Siewierzu

W niedzielę, dnia 30 maja r. b. został zorganizowany przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Zawierciu II-gi rejonowy zjazd i zawody ćwiczebne w Siewierzu dla straży pożarnych z gmin: Siewierz, Koziegłowy, Koziegłówki, Poreba, Pińczycze, Rudnik Wielki i Łazy.

W zawodach wzięły udział następujące straże: z Siewierza, Koziegłówek, Pińczyc, Żeliszawic, Marciszowa, oraz delegacja z Poreby — w ogólnej liczbie 124 druhow.

O godzinie 10.30 st. instruktor okręgowy druha E. Wochtman przyjął raport, poczem zdał raport ogólny druhowi prezesowi Okręgu Inż. M. Szymanowskiemu.

O godzinie 11-ej wszystkie straże przy dźwiękach orkiestry wyruszyły na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po skończonym nabożeństwie straże wróciły na plac ćwiczeń, gdzie w obecności Władz Okręgu przeprowadzono ćwiczenia.

Po skończonych ćwiczeniach odbyła się defilada przed Władzami Okręgu i straże o godzinie 16-ej rozeszły się do swych miejscowości.

Nie przybyły na zjazd straże z Koziegłów, Markowic, Gniazdowa, Niegowonic i Winowna.

Należy zaznaczyć, że straże wykazały podczas zawodów dużo sprężystości i znaczny postęp w wyćwiczeniu; życzyć im zatem należy dalszej intensywnej pracy na tak wdzięcznej placówce.

### SPRAWOZDANIE

#### z działalności Wydziału Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół” we Lwowie.

W minionym roku przypadły Wydziałowi do spełnienia zadania, które mogą stanowić bardzo ważny zwrot w dalszym rozwoju naszego Towarzystwa.

Przez kilka lat, a w szczególności od roku 1916, pod koniec roku 1924, dawały się odczuwać w administracji Towarzystwa i wyszkoleniu strażaków różne braki, które aczkolwiek na oko nic widoczne, były jednak bardzo często przyczyną do złego funkcjonowania tak administracji, jak i samej organizacji straży. Przyczyną tego była nieumiejętna gospodarka funduszami Towarzystwa, oraz zły stan przyborów i mundurów strażackich. Jakkolwiek trudności były wielkie, jednak Wydział, pod przewodnictwem prezesa Karola Baczyńskiego, dzięki poparciu Prezydium miasta, wy dobył Towarzystwo z ciężkiego położenia, przez należytą reorganizację i przez uzupełnienie braków w umundurowaniu i przyrządach, sprawiając z funduszu uzyskanego od miasta najniezbędniejsze przedmioty, a mianowicie: 60 kompletnych mundurów drelichowych, do ćwiczeń letnich, 42 pary spodni sukiennych, 6 kurtki zimowych sukiennych, 1 guńkę sukienną, 2 linewki po 25 m. długie, 2 hełmy, 1 gurt, 2 toporki, 1 pas, 61 odznak, 6 świstawek i dwie drabinki jednohakowe.

Drugą, bardzo ważną sprawą, którą Wydział i komenda w minionym roku zajmowały się, była sprawa należytego wyszkolenia wszystkich członków korpusu, tak w dziedzinie pożarnictwa, jak też

i przysposobieniu członków do obrony powietrznej i przeciwigazowej.

Z myślą o obronie ukochanego miasta przed przyszłymi ewentualnymi niespodziankami, jakie mogą wynikać od żywiołów wrogich naszej Ojczyźnie, przeprowadził Wydział dla członków korpusu specjalny kurs obrony powietrznej i przeciwigazowej. Kurs ten, przeprowadzony siłami fachowcami, dostarczonymi przez Ligę Powietrzną i Przeciwigazową, oraz przez Dowództwo 19 p. p. odsieczny Lwowa, dał wyniki bardzo dobre. Na 45 absolwentów tego kursu, zdało egzamin z postępowaniem 2, z postępowaniem bardzo dobrym 6, z dobrym 9 i dostatecznym 24.

Z sukcesu, jakimś odnieśli z przeprowadzenia tego kursu, jesteśmy dumni i szczęśliwi; napawa to nas nadzieją, że na polu ratownictwa, uczyniliśmy ważny krok naprzód, mogący przynieść na przyszłość naszemu miastu dużo korzyści, a naszym członkom i całemu Towarzystwu, moralne zadowolenie.

Dalszą, bardzo ważną sprawą, która przysporzyła wydziałowi Towarzystwa i komendzie korpusu wiele trosk, a ostatecznie musiała być załatwiona, była sprawa należytego obesłania przez nasz korpus państwowego zjazdu straży pożarnych, który miał odbyć się w lipcu we Lwowie, oraz wystąpienie w czasie zjazdu z odpowiednimi ćwiczeniami popisowemi.

Że Wydział i w tym wypadku dobrze się z zadania wywiązał, świadczy to, że korpus naszej Straży Ochotniczej dobrze się na zjeździe tym prezentował i spełnił należycie funkcje gospodarcze, że odpowiednio wyszkolił nie tylko nasz oddział, lecz także i oddziały podmiejskich ochotniczych straży pożarnych i że wskutek tego wystąpił na zjeździe z najtrudniejszymi ćwiczeniami gaszenia pożaru budynku trzypiętowego i gaszenia pożaru powstałego wskutek wybuchu amunicji gazowej, przy użyciu wszystkich możliwych przyrządów ratowniczych i masek gazowych, a nadto zorganizował i przeprowadził trudne ćwiczenia wolne z toporkami; wzięło w nich udział 240 strażaków.

Tem wystąpieniem na Państwowym Zjeździe jako też na dorocznym popisie, wykonanym w dniu 4/X 1925 r. w obecności Reprezentacji miasta, wykazano, że wydział Towarzystwa miał zawsze na oku głównie skuteczne śpieszenie z pomocą naszemu miastu i jego mieszkańcom, że starał się przez cały rok o należyte wyszkolenie członków korpusu, i że oprócz ćwiczeń letnich i zimowych, oraz kursu obrony powietrznej i przeciwigazowej, przeprowadził też dla części członków kurs sanitarny, niesienia pierwszej pomocy przy wypadkach zranienia, poparzenia, zatrucia się gazami i t. p., oraz wykłady popularne w dziedzinie wiadomości najbardziej dla każdego strażaka potrzebnych.

Tu z uznaniem zaznaczyć musimy, że najsukcesowniejszego poparcia w pracy doznał Wydział właśnie ze strony czynnych członków korpusu, którzy nie ociągali się nigdy ze spełnieniem swych trudnych obowiązków i korzystali zawsze bardzo chętnie ze wszystkich sposobności, nastęrczających im możliwość pogłębiania ich fachowego i ogólnego wykształcenia.

Sekcja gospodarcza korpusu pod przewodnictwem druha Mikołaja Panejki i Antoniego Kimst-

bera w roku minionym, stała na wysokości swego zadania, starając się przysporzyć Towarzystwu funduszów na opędzenie kosztów administracyjnych i przeprowadzenie kursów, przy równoczesnym następowaniu członkom różnych przyjemności przez urządzenie przedstawień, wieczornic, święconego, opłatka i t. p.

Zamykamy rok miniony z przeświadczeniem, że roku tego nie zmarnowaliśmy, że spędziliśmy go pożytecznie i że działaliśmy w tym czasie wszystko, co tylko było w naszej mocy.

W roku minionym straż była obecna przy 27 pożarach, odbyła 34 ćwiczeń letnich na wspinalni, 12 ćwiczeń zwartych, 16 ćwiczeń wolnych z toporkami i 4 ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach.

Przeprowadzono 1 kurs obrony przeciwgazowej (17 wykładów, 4 ćwiczenia w maskach gazowych na wolnym powietrzu i 1 ćwiczenie w komorze gazowej (3 wykłady z pożarnictwa i 1 kurs sanitarny).

Pogotowia do teatrów miejskich wysyłano 797 razy, co licząc po 3 ludzi czyni 2391 strażaków.

Odbyto popis zjazdowy i drugi doroczny, odbyło 4 przeglądy kwartalne korpusu, na których było obecnych 178 druhów.

Oprócz tego korpus Straży brał udział 14 razy w uroczystościach narodowych.

Wydział odbył 14 posiedzeń i 1 doroczne walne zgromadzenie.

*K. Baczyński.*      *Inż. B. Słowik.*      *J. Grabski.*  
Prezes.                      naczelnik.                      sekretarz.

—o—

### Zawody Okręgowe w Suwałkach.

Dnia 13 czerwca r. b. odbyły się tutaj pierwsze zawody strażackie. W dniu tym przybyło do Suwałk ponad 150 członków straży, między którymi zauważyliśmy straż z Augustowa, Raczek, Sejn, Filipowa i inne.

Zwarte szeregi strażackie z powodu doskonałej postawy w czasie defilady i przemarszu przez miasto były przedmiotem podziwu ludności, szczególnie pozamiejskowej, która w owym dniu, jako dniu odpustu Suwalszczyzny przybyła tutaj z najodleglejszych zakątków powiatu.

Zawody odbyły się na obszernym placu miejskim, na którym wybudowano prowizoryczną wspinalnę. Do zawodów stanęły Straże: Suwalska, Augustowska i Raczkowska; pierwsze miejsce zdobyła Straż Suwalska, drugie Straż Augustowska, a trzecie — Straż z Raczek.

Sąd konkursowy stanowili pp.: dr. T. Noniewicz, I. Stolarski i A. Sienkiewicz.

Strażom, które stanęły do zawodów, senior strażactwa Suwalszczyzny druh dr. Noniewicz, wręczył jako przewodniczący sądu konkursowego stosowne dyplomy, zaś Straży Suwalskiej, jako nagrodę za zdobyte pierwsze miejsce imieniem Komitetu Obywatelskiego, 2 kaski i 2 pasy bojowe.

Po skończonych zawodach w mocnym przemówieniu dziękował imieniem Zw. Wojewódzkiego komitetowi i strażom insp. Fr. Sobczyk i zagrzewał je do dalszej pracy.

Z powodu dodatnich wyników tych zawodów, a przede wszystkim ze względu na znakomite wra-

żenie i nastrój, jaki się udzielił dzięki temu złotowi straży, miejscowej i pozamiejskowej ludności, postanowił Komitet Zjazdowy urządzać odtąd takie zawody każdego roku.

*Suwalszczanin.*



Kurs strażacki, zorganizowany przy Och. Str. Poż. w Suwałkach przez Zw. Str. Poż. woj. Białostockiego.

### Kurs pożarniczy w Suwałkach.

W czasie od 18 do 22 maja odbył się w Suwałkach, przy tutejszej Ochotn. Straży Pożarnej kurs przeszkolenia strażackiego, na który uczęszczało przeszło 40 druhów ze straży Suwalskiej, Raczkowskiej, Wiżajńskiej, Kolejowej i Garnizonowej; na kurs ten uczęszczała również młodzież harcerska.

Kurs prowadził inspektor Białostockiego Woj. Zw. Str. Poż., p. Sobczyk, przy współudziale instruktora straży kolejowych, p. Surowego.

Na zakończenie kursu odbyła się wspólna fotografia.



*Druh Jan Jarno*

prezes Okr. Zw. Str. Poż. pow. Olkuskiego; o pracy Jego na niwie pożarnictwa pisaliśmy w n-rze 18 „Prze-glądu“.

### Protokół z odprawy oficerskiej, odbytej w Zawierciu w dniu 6 czerwca 1926 roku.

Na odprawę przybyło 45 druhów, reprezentujących 20 straży Okręgu Zawierckiego.

Zebrań zagaił prezes Okręgu druh inż. M. Szymanowski odczytaniem porządku obrad, a mianowicie:

- 1) rozpatrzenie programu Zjazdu Okręgowego.
- 2) dekoracja jubilatów.
- 3) asekuracja koni.
- 4) składki członkowskie.
- 5) sprawa rejestracji straży.
- 6) wolne wnioski.

Druh E. Wochtman odczytał regulamin i program ćwiczeń, zamieszczony w Zbiorze okólników Związku Wojewódzkiego Nr. 3, zaznaczając, iż tenże regulamin ćwiczeń z narzędziami został ostatecznie przyjęty z dniem 1-ym czerwca r. b.

Na zapytania w tej sprawie, udzielał wyjaśnień i odpowiedzi druh E. Wochtman. Dla uniknięcia zwłoki w przyznawaniu przez Związek Wojewódzki znaków za wysługę lat druh E. Wochtman wyjaśniał, iż wnioski o rzeczony znak winny być zgłoszone do Okręgu najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem dekoracji. Zdarzają się wypadki, iż znaki przyznane nie zostają odbierane przez strażę w terminie, z tego więc tytułu przypadająca Związkowi Wojewódzkiemu należność za takowe, ciąży na Okręgu.

Został odczytany list Wydziału Powiatowego, wyjaśniający, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych nie ubezpiecza koni, natomiast w miarę posiadanych kredytów, zwraca straty za konie, padłe przy pożarach. Sprawę zaś zwolnienia od podwód właścicieli koni, dobrowolnie dostarczanych do pożarów, załatwiano przychylnie.

Nad tym punktem wywiązała się jednak gorąca dyskusja, na zakończenie której druh F. Głazewski postawił wniosek, aby wystąpić do Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego z prośbą o wstawienie do budżetu na rok 1927 pewnej sumy, z której byłyby udzielane doraźne zapomogi bezzwrotne tytułem odszkodowania właścicielom koni, które uległy wypadkowi lub padły przy pożarach.

Wniosek ten zebrani jednomyślnie przyjęli. Następnie druh E. Wochtman zwrócił się do zebranych z prośbą o szybkie wpłacanie składek członkowskich za rok 1926, jak również i zaległych. W końcu odczytano pismo Związku Straży Poż. Woj. Kieleckiego, wyjaśniające, iż na skutek rozporządzenia Min. Spraw Wewn. opłata przy rejestracji straży w Starostwie wynosi zł. 5. Na tem odprawa została ukończona.



Och. Str. Poż. w Woli Wiązowej po ćwiczeniach taktycznych podczas lustracji, dokonanej przez druha instruktora L. Korzewnikjanca.

## OCH. STR. POŻ. TOW. ZAKŁ. CHEM. „STREM“ W STRZEMIESZYCACH.

Ostatnie Walne zgromadzenie Straży odbyło się w lokalu fabryki przy udziale 25 członków rzeczywistych straży. Obradom przewodniczył prezes straży, p. dyr. B. Zyss; sekretarzem zebrania był p. J. Gallot.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego walnego zebrania druh Prezes złożył sprawozdanie za rok ubiegły, zaznaczając, że straż została zalegalizowana na zasadzie wzorowego statutu: Bilans na r. 1925 zamknięto saldem czynnym w wysokości 182 zł. 19 gr.



Och. Straż Poż. przy fabryce „Strem“ w Strzemieszycach.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności naczelnika straży. Dzięki ofiarności Dyrekcji Fabryki oraz pracowitości druha naczelnika Przytomskiego straż zdobyła własny lokal, gdzie odbywały się zebrania członków, próby orkiestry i t. p.

Przez okres miesięcy letnich straż utrzymywała stale pogotowie strażackie złożone z dowódcy i 5 strażaków; do pożaru straż wyjeżdżała 5 razy; ćwiczeń odbyła 61.

W zamierzeniach na rok bieżący podkreślono konieczność utrzymania jak największej karności drużyny oraz podniesienia poziomu jej wyszkolenia. Postanowiono również uporządkować i skompletować tabor i narzędzia straży. Z bieżącymi potrzebami straży postanowiono zwracać się do Zarządu Fabryki.

Oprócz konieczności dopełnienia kompletu instrumentów muzycznych orkiestry, wysunięty został przez druha Prezesa wniosek zakupu używanego samochodu półciężarowego, co umożliwiłoby straży szybsze docieranie do miejsca pożaru. Druh Naczelnik wysunął wnioski o utworzenie stałego funduszu, z którego możnaby udzielać zasiłków w razie nieszczęśliwych wypadków, gdyż uzyskanie zasiłku z kasy strażackiej trwa bardzo długo; w tej sprawie będzie zwołane oddzielne zebranie.

Na wniosek druha R. Budnego postanowiono wysłać członków straży co pewien czas na kursy, urządzone przez Związek Okręgowy; celem pozyskania funduszu zwrócono się do Dyr. Fabryki z prośbą o subsydjum 200 zł. na ten cel.

Wybory uzupełniające powołały do zarządu druhów: inż. M. Knabe i J. Gallot, przyczem obaj ci druhowie weszli do zarządu ponownie.

Do komisji rewizyjnej powołano druhów: J. Wantrycha, A. Gościńskiego oraz I. Łuckosia.





### Pożar w Żeliszewie Podkościelnym.

W dniu 16 maja r. b. o g. 21 m. 30 wybuchł pożar w Żeliszewie Podkościelnym. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny w pobliżu stodoły, skąd następnie przetrzucił się na sąsiednie budynki. Ratunek w pierwszej chwili o tyle był trudny, że pożar wybuchł wówczas, gdy już wszyscy położyli się spać. Rozszerzaniu się ognia sprzyjała również długotrwała pogoda, wskutek czego budynki były zupełnie suche — oraz silny wiatr, który momentalnie przetrzucił płomień na sąsiednie zabudowania. Pożar zagrażał całej wsi, która byłaby spłonęła, gdyby nie szybka i energiczna pomoc straży ogniowych z Rososzy i Żeliszewa, oraz przybyłej pod koniec pożaru straży z Dąbrówki. Ogółem w akcji ratunkowej brało udział 51 strażaków (25 z Rososzy i 26 z Żeliszewa); obroną kierował druha naczelnik Jan Dziecioł.

Zniszczeniu uległy 3 domy mieszkalne, 2 stodoły, 2 obory; ponadto spalił się koń, krowa oraz cielę i kilkanaście sztuk drubiu. Spaliło się również 7 korcy żyta. Ogółem straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Przy gaszeniu i ratowaniu zagrożonego mienia wyróżnili się druhowie: prezes straży Józef Cis, naczelnik straży Franc. Ślech i topornik J. Piechołak.

### Pożar we wsi Polaki.

W dniu 30 maja r. b. o g. 23-ej wybuchł pożar we wsi Polaki. Na ratunek wyruszyła Ochotn. Str. Poż. z Niwisk w sile 14 ludzi. Ponieważ Straż musiała przebyć 11 klm. drogi, więc też do pożaru przybyła dość późno; wskutek tego, jak również z powodu biernego zachowania się miejscowej ludności kompletnemu zniszczeniu uległy trzy zabudowania. Straty dość znaczne; przyczyny pożaru nie dało się ustalić.

### Och. Straż Poż. w Zręczycach (powiat Wieliczka).

W dniu 10 lipca b. r. nawiedziła nasza okolicę szalona burza, której towarzyszyło oberwanie się chmury nad Zręczycami, Zagórzanami i Zalesianami. Podczas burzy uderzył piorun w dom Małgorzaty Pipieniowej w Zręczycach. Piorun o ogromnym napięciu elektr., wpadłszy kominem do wnętrza domu, zburzył komin, piec piekarski i kuchnię, przebił ścianę do sieni i wyrwał futrynę zewnętrznych drzwi domu. Szczęściem, że wówczas nikogo nie było w domu. Zaalarmowana przez naczelnika druha St. Gądka straż miejscowa bardzo szybko stanęła na miejscu wypadku. W pierwszej chwili zauważono palącą się strzechę. Dzięki nadzwyczaj energicznej akcji ratunkowej zdołano szybko stłumić ogień w zarodku. Gdyby jednak straż poż. spóźniła się choćby o kilka minut, wysiłek ratunku byłby daremny, gdyż w tym czasie szalał ogromny wichur, a stojące gesto domy, w liczbie 80 padłyby niechybnie ofiarą ognia.

Podczas akcji ratunkowej doszła wiadomość, że

sąsiednią wioskę Podolany zalewają wezbrane wody Działkiego Potoka. Naczelnik pozostawił na miejscu zlikwidowanego pożaru 5-ciu ludzi z zastępcą naczel. druham L. Gądkiem, a z resztą strażaków, zaopatrzonych w linewki i bosaki, wyruszył śpiesznie na pomoc powodzianom. Spienione fale pędziły gwałtownie na położoną w dolinie wioskę. Na ratunek zagrożonej powodzią ludności rzucili się przybyli strażacy, którzy z trudem dostali się do najbardziej zagrożonych chat i zapomocą lin wyciągnęli dwie kobiety i jednego mężczyznę. Zbili wreszcie tratwę z drzewa budulcowego za pomocą ciesielskich klamr, które na szczęście były pod ręką, i próbowali dostać się na przeciwny brzeg potoku do dalszych domów. W tej chwili stan wody o wysokości 6 m. spadać zaczął nagle, a z nim mała i niebezpieczeństwo. Zaniechano więc dalszego ratunku. Ludź ze łzami w oczach serdecznie dziękował i czule żegnał odjeżdżających do remizy druhów, dzięki którym uniknięto ofiar.

Akcją ratunkową przy pożarze i przy powodzi kierował naczelnik Straży, druha St. Gądek.

### Do Redakcji.

W dniu 1.VI b. r., będąc we wsi Restarzew, gminy Chociw, (pow. Łaski), zauważyłem pożar w sąsiedniej kolonii Restarzew Średni, oddalony około kilometra. Po zaalarmowaniu trabka straży, ponieważ Straż w Restarzewie od 1923 roku jest beczynna, na alarm stawił się tylko jeden człowiek. Widząc wzmagający się pożar, zwróciłem się do przybyłych w tym czasie z weselem młodych ludzi, prosząc o pomoc; kilku chętnych niezwłocznie pośpieszyło do remizy straży, wynosząc sikawkę przenośną do wozów, stojących przed kościołem. Kiedy zwróciłem się do najbliższego gospodarza z końmi, by zechciał odwieźć sikawkę do ognia, ze zbiegłego tłumu wystąpił młody mężczyzna, który krzyżąc, że jest urzędnikiem państwowym i pokazując legitymację nauczycielską, wystawioną na nazwisko Dutlingera (ze wsi Korabli) oświadczył, że jest kierownikiem wesela i na zabranie koni do pożaru nie pozwoli, gdyż w żadnych przepisach nie ma powiedziane, by można zabierać konie z wesela do pożaru. Na poczynioną mu uwagę, że nieokazanie pomocy przy ogniu czyni krzywdę współobywatelom, pan Dutlinger oświadczył b. głośno, że jest znany w okolicy i jego tylko słuchać będą, a on nie pozwoli jechać.

Nie chcąc wszczynać zamieszania przed kościołem, zmuszony byłem zrezygnować z dowiezienia sikawki do miejsca pożaru.

Za niedostarczenie sikawki do pożaru czynię odpowiedzialnym p. Dutlingera.

(—) Leon Korzewnikjanc,  
Inspektor pożarnictwa.



# HUMOR i SATYRA

## Gościnność.

W drugiej połowie lipca wybrał się pan delegat na lustrację straży w Pokrakuwie, Koziołkach Małych i Wólce.

Nadto zaproszono go do sąsiedniego miasteczka Okpiszewa, gdzie przypadała jubileuszowa uroczystość — dwudziestolecie istnienia straży.

Pan delegat jechał w doskonałym humorze, pogoda była bowiem piękna, a straże, które miał lustrować, służyły z porządku, więc można było wyjazd cały traktować raczej jako miłą wycieczkę, aniżeli obowiązek służbowy.

Na stacji kolejowej czekał wygodny powóz, zaprzężony w parę rączych koni, które szybko przeniosły pana delegata do Pokrakuwa, stając na rynku przed mieszkaniem prezesa straży pożarnej.

Ponieważ pora była obiadowa, zaproszono przede wszystkim miłego gościa na posiłek.

Do stołu zasiadło liczne grono osób, złożone z zarządu straży, proboszcza oraz przedstawicieli miejscowej inteligencji.

Podejmowano delegata ze staropolską gościnnością. Nie brakowało trunków wszelakiego rodzaju, od których jednak gość się wymówił bólem głowy, lecz za to obiad, składający się z wybornej zupy rakowej oraz kurcząt z mizerją, spalał z apetytem, który wywołała podróż i powietrze świeże.

Gdy po obiedzie dokonano szczegółowej lustracji, która wypadła doskonale, spożyto skromną kolację w koszarach, podczas której proboszcz zdażył zaprosić delegata, oraz jeszcze kilka osób na jutro na obiad.

Przed południem wypełniono szereg związanych z lustracją formalności, poczem delegat w doskonałym humorze udał się na proszony obiad do proboszcza.

Tam nastrój był niezmiernie serdeczny, toastowano nieustannie, sypano anegdotami jak z rękawa, i gość ani się nie spostrzegł, jak skonsumował olbrzymią porcję zupy rakowej oraz kurczaka z mizerją.

Następnego dnia wypadła lustracja w Koziołkach Małych, które służyły na cały powiat z gościnnością.

Przebieg lustracji wypadł bez zarzutu; delegat prócz słów szczerzej pochwały nie miał tu znów nic do powiedzenia, spełniwszy więc szybko powierzone zadanie, udał się na obiad do prezesa.

Przyjęcie było istotnie nacechowane gościnnością niezwykłą. Gospodarz bacznie pilnował, aby gościom niczego nie brakowało, a delegat z mniejszym już troche apetytem zjadł zupę rakową i kurczkę z mizerją.

Miał zamiar ruszyć w dalszą drogę, ale gościnni ludziska ani nie chcieli słuchać o tem, bo już zgóry uchwalono, że nazajutrz będzie obiad u naczelnika straży.

Naczelnik wystąpił, jak mógł najokazalej. Wystawił całą baterję trunków, podczas obiadu przygrywała orkiestra straży, toastowano co chwila na cześć gościa i obecnych, a delegat już z pewnym wysiłkiem zjadł zupę rakową i kurczkę z mizerją.

Przed samym wieczorem pojechał do Wólki, a po zanocowaniu na miejscu, udał się przed południem na przegląd straży, z którego wrócił naprawdę zadowolony.

Wzorowy porządek, dziarski wygląd druhow i znakomicie wykonane ćwiczenia, spotkały się z uznaniem ze strony delegata.

Po lustracji zaproszono go na obiad do prezesa, a ten, widocznie chcąc zakasować swoich poprzedników, u których gościł delegat, urządził wspaniałe przyjęcie i włoczył wreszcie niemal siłą w gardło delegata olbrzymi talerz zupy rakowej i znakomitego kurczaka z mizerją.

Był zamiar przetrzymania delegata przez kilka dni w Wólce, ten jednak wymówił się brakiem czasu i podążył na jubileuszowy obchód do Okpiszewa.

Uroczystości jubileuszowe wypadły pod każdym względem świetnie, a po nabożeństwie i wspaniałej paradzie straży na rynku, ruszono zwartą ławą na obiad.

Przyznać należy, iż zarząd straży Okpiszewskiej też nie poskapił starań, aby obchód jubileuszu wypadł również pod względem gastronomicznym bez zarzutu.

Nie brakowało trunków wszelkiego rodzaju, a stopy wybornych zakąsek szybko znikwały w gardłach braci strażackiej.

Wreszcie podano obiad.

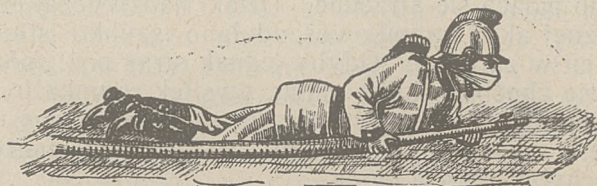
Gdy delegat ujrzał na talerzu zupę rakową, chciał się zerwać od stołu i zmykać, lecz akurat wzniesiono jego zdrowie, musiał więc wysłuchać przemówienia i skonsumować z nadzwyczajnym wysiłkiem swą zupę.

W chwili zaś podania kurcząt, gdy gościnnie gospodarz nałożył mu własnoręcznie na talerz największego koguta oraz olbrzymią porcję mizerji, delegat stanowczo zdecydowany był na ucieczkę, ktoś jednak zaczął głosić toast na cześć proboszcza, więc gość, chcąc nie chcąc, pozostał i uporał się z kogutem.

Żegnany owacyjnie wyjechał przed wieczorem z Okpiszewa, w duszy jednak postanowił sobie, że nigdy już nie wyjedzie na lustrację, ani na żadne uroczystości, w porze zupy rakowej oraz kurcząt z mizerją.

Tego miał naprawdę już dość na czas dłuższy!!

*Aramis.*



# PRZEGLĄD

## SPRAW PAŃSTWOWYCH, GOSPODARCZYCH, SPOŁECZNYCH, SAMORZĄDOWYCH I POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

### Na nową drogę.

W numerze 17-ym „Przeгляdu Pożarniczego“ omawialiśmy projekty tych zmian, jakie miały być dokonane przez Sejm w celu ulepszenia naszej konstytucji. Obecnie znajdujemy się w momencie, w którym możemy już śmiało stwierdzić, że w kierunku dokonania tych zmian, państwowość nasza uczyniła znaczny krok naprzód.

Wniesione przez rząd projekty zmiany konstytucji, Sejm uchwalił kwalifikowaną, a więc przepisana dla takich zmian, większością głosów, dając w ten sposób dowód dużego zrozumienia interesów Państwa i poczucia odpowiedzialności, jaka ciąży na przedstawicielach Narodu.

Uchwalone przez Sejm poprawki, znajdując się obecnie w Senacie, gdzie są tematem obrad komisji konstytucyjnej; w chwili, gdy numer ten znajdzie się w rękach Sz. Czytelników — Sejm zdoła już zapewne dokonać ostatecznego uchwalenia ustaw po odrzuceniu lub zażwierdzeniu poprawek Senatu.

Z tą chwilą wejdziemy na nową drogę rozwoju naszego bytu państwowego. Niejednokrotnie już omawialiśmy na łamach „Przeгляdu Pożarniczego“ wady naszego ustroju państwowego i wskazywaliśmy na te usterki, których usunięcie uważaliśmy za nieodzowny warunek stężenia i utrwalenia się podstaw Państwa Polskiego.

Jedną z najpoważniejszych usterek naszego ustroju państwowego była niewspółmierność w ustosunkowaniu się władzy ustawodawczej (Sejm i Senat) do władzy wykonawczej (Prezydent i rząd). Ta niewspółmierność była przyczyną wielu niepowodzeń, błędów i klęsk, które musieliśmy ponieść. Otóż obecnie rząd jest w stanie uniknąć tych trudności dzięki uzdrowieniu stosunku, jaki go wiąże z władzą ustawodawczą. Nadanie Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązania Sejmu, uwolniło kraj od niebezpieczeństwa bezwładności i długotrwałych przesileni rządowych w wypadkach, gdy Sejm okaże się niezdołny do wytworzenia odpowiedniej większości. Ustalenie zasad, które mają być przestrzegane przy uchwalaniu budżetu, zakreślenie czasokresu, w ciągu którego budżet państwa ma być uchwalony — usunie ten stan nienormalny, jaki istniał dotychczas; znikną podrywające zaufania do Państwa, prowizoria budżetowe, o które co miesiąc, czy też co kwartał musiał rząd kołatać do Sejmu. Jeżeli przypomni sobie, ile bezpłodnych dyskusji, tarć, nieporozumień, kłótni, wahań złotego wywoływały nastroje sejmowe w chwili poprzedzającej głosowanie nad prowizorium — to dopiero uświadomimy sobie dobrodziejstwo ustalenia okresu, po upływie którego, w wypadku nie uchwalenia na czas budżetu, rząd miałby rozwiązane ręce i możliwość samodzielnego wprowadzenia w życie ustawy budżetowej.

Stosunkowo najwięcej sprzeciwów powstało w łonie Sejmu przy omawianiu sprawy udzielenia Prezydentowi Rzplitej prawa sprzeciwu oraz wydawania ustaw drogą dekretów, kontrasygnowanych

przez prezsa Rady Ministrów. Prawo sprzeciwu (veto) nie zostało faktycznie przez Sejm uchwalone; trzeba jednak przyznać, że i sam rząd zbytnio na ten punkt nie nastawał. Natomiast prawo dekretoowania ustaw mimo, że w drugim czytaniu sejmowem nie uzyskało odpowiedniej większości, to jednak w trzecim czytaniu, wskutek zdecydowanego stanowiska rządu, przeszło kwalifikowaną większością głosów. W ten sposób rząd otrzyma możliwość uporządkowania dziedziny finansowej, gospodarczej i administracyjnej Państwa oraz będzie w stanie uzgodnić rozbieżne dotychczas w różnych dzielnicach kraju, a obowiązujące dotychczas z dawnych czasów, rozporządzenia administracyjne i prawne. Pewnych zmian wymaga również struktura naszego Banku Polskiego, który zbyt jest skrupowany statutowo w swojej polityce interwencyjnej, zarówno tam, gdzie rozchodzi się o podtrzymanie kursu złotego, jak też i w tych wypadkach, gdzie wchodzi w grę polityka kredytowa lub zagadnienie obiegu pieniężnego. Wszystkie te sprawy, których zafatwienie zwykłą drogą ustawodawczą przeciągnęłyby się jeszcze bardzo długo — obecnie będą mogły być załatwione przez rząd drogą dekretów Prezydenta Rzplitej. W tem przeświadczeniu, że Senat poczyni drobne tylko poprawki w uchwalonych przez Sejm ustawach i że Sejm sam z poprawkami temi załatwi się w krótkim czasie — rząd przystąpił już do opracowywania tekstów tych rozporządzeń, które z mocą ustawy dekretami Prezydenta Rzplitej zerhee wprowadzić w życie.

Na pierwszy plan pójdzie sanacja skarbowo i finansowa, a więc sprawy podatków, cel, ustawa bankowa, zmiany statutu Banku Polskiego, ustawodawstwo

akcyjne (ujednostajnienie), reorganizacja banków państwowych, unormowanie odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób, korzystających z kredytów i gwarancji państwowych. Brana jest również pod uwagę rozbudowa miast i użyskanie na ten cel odpowiednich sum, ściąganych z podatków: od lokali. Reorganizacji ulegną również droga dekretów ustawy o monopolach, zwłaszcza zaś o monopolu spirytusowym (rozszerzenie go na pozostałe województwa). Istnieje również projekt unormowania drogą dekretu sprawy przymusu zorganizowania w miastach urzędzeń, jak: kanalizacja, budowa żelni, urzędzeń sanitarnych, piekarń mechanicznych i t. p. Będą również wydane w formie dekretów ustawy: przemysłowa i górnicza oraz ustawa o izbach przemysłowych i handlowych. Minister spraw wewnętrznych projektuje wniesienie ustawy o zwalczaniu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Jednem słowem cały szereg pierwszorzędnej doniosłości spraw państwowych, gospodarczych i administracyjnych znajduje szybkie i racjonalne rozwiązanie dzięki ustawie o pełnomocnictwach, przyznanych rządowi przez Sejm.

Dlatego śmiało można powiedzieć, że w ciągłym dążeniu do rozwoju naszego Państwa weszliśmy na nową drogę. Droga ta jest szersza, równiejsza i mniej na niej wybojów i grzd kłopotliwych, o które tyle razy potykały się rządy i rozbiły najzdrowsze i najlepsze niejednokrotnie zamierzenia. Pomyślnie w chwili obecnej położenie gospodarce, dobrze zanowiadające się zbiory, dobre warunki eksportowe i rozwijający się kraj naszych stosunków międzynarodowych — wszystko to pozwala nam dzisiaj do dniach burzy i ciężkiej żałoby — jaśniej spojrzeć w przyszłość.

H. P.

### RZĄD A ROLNICTWO.

Jak już zaznaczyliśmy uprzednio jedną z podstaw gospodarczej polityki obecnego rządu, będzie popieranie rolnictwa. Ponieważ zrealizowanie tego zagadnienia będzie miało decydujący charakter dla rozwoju całej gospodarki Polski, a z drugiej strony zdeklarowanie się rządu, jako rzecznika popierania interesów rolnictwa, mogłoby zostać zrozumiane jako uprzywilejowanie rolników na niekorzyść innych warstw społeczeństwa. Otóż, mimo, że na pierwszy rzut oka, takby się istotnie wydawało, to jednak tak nie jest, a samo zagadnienie rozwoju rolnictwa ma znacznie szersze podstawy, zarówno w gospodarce ogólnej, jak też w naszych stosunkach. Równowaga gospodarza tylko wówczas może mieć w danym kraju miejsce, jeżeli między produkcją a spożyciem istnieje ustalona współmierność, czyli t. zw. popolicie wystarczalność. W takim położeniu przemysłowi powinny wystarczać znajdujące się w kraju surowce i odwrotnie, spożywczy muszą zadowalniać się tem, co przemysł krajowy produkuje. Przy takim ustosunkowaniu się obu czynników gospodarczych trwa oczywiście stan zastoju. Zmiana następuje

wówczas, gdy bądź wytwórca, bądź spóżywca osiągną przewagę; wzrost spożycia przy zastoju w produkcji powoduje zubożenie kraju z powodu nadmiernego przywozu z zewnątrz. Wzrost natomiast produkcji przy niezmiennym stanie zamożności spóżywcy możliwy jest tylko wówczas, gdy wytwórca ten znajduje zbycie dla swoich wyrobów poza granicami własnego kraju.

Otóż zastosowawszy te reguły do naszych stosunków, widzimy, że przy obecnym zastoju w rozwoju kultury umysłowej i gospodarczej olbrzymiej części ludności, t. j. włościactwa — mieszkańcy Polski nie są w stanie spóżyć to wszystko, co nasz przemysł wytwarza. Należałoby więc skierować wytwórczość tego przemysłu poza granice kraju; częściami to się udaje, ale w większości wypadków odradzająca się nasza wytwórczość napotyka na bardzo silną przeszkodę w konkurencji zagranicznej. Pozostałoby tedy skurczyć wytwórczość przemysłu, zmniejszyć ilość pracowników. Owoce takiej polityki dojrzałyby bardzo szybko; bezrobocie, nędza mas robotniczych, zubożenie ludności miast, zamarcie ich handlu i rękodziel — oto

byłyby wyniki zamierania przemysłu, nie mówiąc już o skutkach politycznych, jak zamieszki socjalne. Gdy więc przemysł krajowy zdradza dążenia rozwojowe i gdy konkurencja zagraniczna utrudnia zbyt jego poza granicami kraju, pozostaje jedyne wyjście, t. j. rozszerzenie rynków zbytu wewnątrz kraju. Trzeba wówczas dać ludności możliwość korzystania z krajowego przemysłu przez zwiększenie tej zamożności; trzeba podnieść skalę jej potrzeb; przez oświatę i popieranie kultury rozszerzyć jej horyzonty myślenia, zbliżyć ją do tego wszystkiego, co współczesnemu człowiekowi daje cywilizacja. Ponieważ znaczną większość ludności Polski stanowią rolnicy-właściciele, przeto oświecenie ich, nauczanie sposobów kulturalnego życia i danie im środków pieniężnych pozwoli zwiększyć zapotrzebowanie na wytwory przemysłu krajowego.

Obliczono, że gdyby u nas, na wsi spożył cukru i średnio tylko lepszych gatunków tytoniu wzrosło do rozmiarów takich, jak np.: w Czechosłowacji to dochody z monopolu tytoniowego i akcyzy cukrowej pokryłyby te wszystkie wydatki państwa, które obecnie pokrywa się z tak wysokich podatków. Nic nie trzeba by podwyższać; bez nowych danin i podwyżek można by skasować olbrzymią większość wszystkich obecnych podatków.

Dlatego rząd pragnąc radykalnie uzdrowić stosunki gospodarcze w kraju, postawił sobie za cel poparcie rolnictwa. Mając w rolnikach stałych odbiorców, zabezpieczających zbyt dla minimum wytwórczości — przemysł nasz będzie mógł rozpocząć walkę konkurencyjną z przemysłem zagranicznym. Z drugiej strony ulepszenie gospodarki rolnej da poważną nadwyżkę produktów rolnych, których wywóz wraz z ekspansją przemysłu zapewni nam stałą nadwyżkę w naszym bilansie handlowym i pozwoli rozpocząć pracę nad istotnym wzmocnieniem i powiększeniem bogactwa narodowego.

Zapowiedź nowego kursu polityki rządowej w stosunku do rolnictwa, dała powód ludności miast do zaniepokojenia wskutek spodziewanej wyższej cen na artykuły spożywcze. Jest to niesłuszne, gdyż tą drogą rząd nie pójdzie; natomiast pod uwagę mogą być brane dwa tylko środki: poparcie rozwoju kultury rolnej (kredyty na zakup ziarna, nawozów, podniesienie chowu trzody i t. p.) oraz organizacja zbytu produktów rolnych. W ten sposób rolnik będzie mógł uzyskać znacznie większe zyski dzięki większej wydajności gospodarstw i uniknięciu drogiego pośrednictwa drobnych kupców prowincjonalnych. Rząd ma również w rękach taki środek, jak regulacja celi; użycie go jednak należy zawsze uważać jako ostateczną już konieczność.

Ten nowy kurs polityki w stosunku do rolnictwa spowodował znaczne ożywienie w sferach gospodarczych właścicielskich i ziemiańskich. Przejawiło się to w pewnej wyższej cen ziemi oraz zmniejszeniu się ilości majątków i gospodarstw rolnych, wystawianych na sprzedaż dobrowolnie. Ożywiły się również stosunki kredytowe w rolnictwie. Dobrze zawiadające się zbory pozwolą rolnictwu wykorzystać w pełni inicjatywę rza-

du i już w roku przyszłym postawić na leżycie sprawę kultury rolnej, uprawy nicużytków, jak również przygotowanie się do kampanji wywozowej. Dla drobnych rolników ważne będą zamierzenia

rządu, podjęte w kierunku skomasowania gruntów, co znów przyczyniać się będzie powoli do zmniejszenia kosztów uprawy przy jednoczesnym podniesieniu wydajności scalonych terenów.

## Z SEJMU.

Nasze ciała ustawodawcze, t. j. Sejm i Senat pracowicie spędzili ostatnie tygodnie, co trzeba z całym uznaniem podkreślić w chwili, gdy ze wszystkich stron słyszemy tylko narzekania na Sejm. Uchwalenie zmian konstytucji, ustawy o pełnomocnictwach, przewidywaniem budżetowego i mnóstwa innych ustaw, które oddawna zalegały w kancelarii sejmowej — oto owoc tej żmudnej, w porze upałów lipcowych, prowadzonej pracy. W układzie sił sejmowych zapanował obecnie zupełny chaos. Jak stosunki międzypartyjne ułożą na przyszłość, trudno dziś cokolwiek powiedzieć. Jedno jest pewne, że dawne porozumienie Str. Lud. „Piaśt“ i N. P. R. z grupowaniami prawicy sejmowej jest również niemożliwe, jak i ścisła współpraca i porozumienie t. zw. stronnictw lewicowych i zarówno socjalistycznych, jak radykalnych właścicielskich. W ustosunkowaniu się wzajemnym stronnictw sejmowych nastąpiły zasadnicze zmiany; ogólną jednak syntezą tych zmian jest bezsprzecznie pogłębienie stosunku ich do zadań i interesów Państwa, co zresztą uwiódniło się w ostatnich tygodniach podczas debat nad pełnomocnictwami i zmianą konstytucji. Groza dni majowych uprzytomniła wszystkim, gdzie zaczyna się interes Państwa; wykreślona została siła faktów i powszechnego zrozumienia przez

ludzi wszystkich odcieni myślenia — granica, poza którą nie może wkraczać polityka i dobro partji, zanim nie zostaną zabezpieczone interesy Państwa, jako całości. Zrozumienie tego faktu jest dziś w Sejmie ogólnie stwierdzone, i to należy bezsprzecznie zapisać na dobro wszystkim państwowo-twórczym stronnictwom sejmowym.

Po załatwieniu ewentualnych zmian, jakie w uchwalonych przez Sejm ustawach może poczynić Senat — posłowie nasi rozjadą się na wywczasie letnie; będą one późne, ale zasłużone. Nie ulega też wątpliwości, że okres wakacyjny zostanie wykorzystany dla akcji przygotowawczej do nowych wyborów, których termin, nawet w wypadku, gdyby Sejm obecny nie został rozwiązany przez Prezydenta, staje się coraz bliższy. Narazie jednak na dłuższy czas zapanuje w kuluarach Sejmu zupełny spokój. Przerywać go będą jedynie odgłosy szybko wznoszonej budowli, która wyrasta obok dotychczasowego gmachu sejmowego, a mieścić będzie nową, piękną salę posiedzeń Sejmu, gabinety marszałka i vice-marszałków oraz hotel dla posłów zamiejscowych. Miejmy też niezłomną nadzieję, że w nowej siedzibie zapanuje niepodzielnie atmosfera wielkiej, twórczej pracy dla dobra całego Państwa.

## SPRAWY ZAGRANICZNE.

Mamy do zanotowania dwa objawy, które odbiły się ostatnio echem wśród państw europejskich, a które w dużym stopniu mogą i nas dotyczyć. Pierwszym objawem jest ogromne ożywienie, jakie zapanowało we Francji w związku z ciężką sytuacją finansową. Długie targi i nieporozumienia parlamentarne zakończyły się utworzeniem wielkiego rządu koalicyjnego, który objął olbrzymią większość stronnictw parlamentarnych. Na czele gabinetu stanął były prezydent Francji i parokrotnie prezes ministrów p. Rajmund Poincaré. Obok niego znajdują się w rządzie dwaj przywódcy lewicy francuskiej, b. premier Herriot i minister wojny Painlevé; pierwszy z nich objął stanowisko ministra oświaty, drugi zaś zatrzymał tekę ministra wojny. Rząd ten ma na celu uspokojenie opinji w kraju. A czas już najwyższy: Francja była ostatnio widownią wrogich demonstracji przeciwko niedawnym sojusznikom; doszło do tego, że poselstwo amerykańskie trzeba było otoczyć policją. Oburzenie Francuzów zwraca się przeciwko Stanom Zjednoczonym głównie z powodu nieustępliwego ich stanowiska w sprawie długów francuskich, co jest jedną z przyczyn spadku franka. — Pomnik braterstwa francusko-amerykańskiego w Paryżu został rozbity przez robotników

francuskich, którzy w ten sposób chcieli zaprotestować przeciwko stanowisku St. Zjednoczonych. Demonstracje te wywołały w Ameryce wielkie oburzenie.

Drugim wypadkiem, który, zdaje się, nie pozostanie bez wpływu na bieg polityki państw europejskich są nieporozumienia, jakie wybuchły w Rosji Sowieckiej po śmierci Dzierżyńskiego. Człowiek ten po śmierci Lenina objął dominujące stanowisko w rządzie sowieckim, a energia jego i stanowczość powstrzymywały namiętności partyjne jego towarzyszy. Obecnie brak tego hamulca spowodował wybuch oddawna tajonych antypatii, które przejawiały się w usunięciu Kamieniewa i Łaszewicza. Do władzy pragną dojść obecnie: Trockij, Bucharin i Stalin; między nimi tedy rozegra się decydująca walka.

Położenie jest dla Sowietów tem groźniejsze, że w kraju wybuchają zamieszki. Mówi się coraz głośniejszo o rewolucji antysowieckiej, na czele której mieliby stanąć monarchiści rosyjscy, znajdujący się obecnie na emigracji.

Polska polityka zagraniczna śledzić musi z wyjątkową uwagą, co dzieje się zarówno we Francji, jak i w Rosji. Zbyt silnie, aczkolwiek w różny sposób, związani jesteśmy z obydwoma temi państwami, abyśmy mogli obojętnie patrzeć na to, co się u nich dzieje.